Na str. 3: Zlot T. U. R. w Błoniu

NR. 281 (5425) cz — WARSZAWA, WTOREK 8 SIERPNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Pomysły

Niedzielna mowa p. W. **Sławka**, wygłoszona do uczestników XII zjazdu **Związku Legjonistów** w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, była zapowiadana od szeregu dni przez znaczną część prasy „sanacyjnej", jako coś, co stanie się **rewelacją**, co ujawni najgłębsze myśli i najbardziej istotne owoce doświadczeń obozu, który wziął na swoje sumienie **odpowiedzialność wyłączną** za losy kraju. Wiele osób dostrajało siebie mimowoli do tej „atmosfery oczekiwań" Dzisiaj, gdy mają one przed oczyma tekst dokładny słów prezesa B. B. W. R., — pierwsze ich wrażenie zamknąć można prawdopodobnie w paru krótkich zdaniach: **„jakto? Więc tylko tyle? Więc tak wygląda „rozmach twórczy" kierowników Polski w najtrudniejszym okresie historji? A zatem nic więcej?**

Stanisław **Brzozowski**, gdyby żył, mógłby śmiało powtórzyć swoją wspaniałą krytykę „polskiej elity intelektualnej", czerpiącej natchnienie ze **„składu starych zabawek"**...

***

P. W. **Sławek** rozpoczął od historjozofji. Rozumiem, że musiał **upraszczać**, skoro przemawiał nie na zebraniu historyków i socjologów, ale bezpośrednio do tłumu. Uproszczenia p. **Sławka** przeobraziły się wszakże w jakąś dziwaczną **karykaturę rzeczywistości dziejowej**. Jego „schemat" rozwoju społeczeństw **nie istniał nigdy i nigdzie**, stanowi on konstrukcję najzupełniej **dowolną**, abstrakcyjną, obcą **prawdziwemu** życiu.

Państwo, jako „folwark monarchy", „rządzenie państwami" przechodzi do rąk parlamentów", „poseł sądzi, że rolę swoją dobrze spełnia, jeśli zabiega li tylko o potrzeby wyborców", nietylko trzeba myśleć o tem, aby w tym wspólnym domu jak najwięcej wyciągnąć dla swoich wyborców, ale i tem, aby dom był zasobny i mocny; z tem zagadnieniem parlamentaryzm rady sobie nie daje i wcale się o to nie troszczy..." Przecie to szystko razem wzięte — to jest **mieszanina** poglądów **liberałów** z połowy XIX stulecia i **konserwatystów** pruskich, francuskich czy rosyjskich z epoki Zgromadzenia Narodowego w Wersalu. z epoki **Bismarcka i Aleksandra III**; przecie myśl europejska wydała w międzyczasie i później **szkołę marksowską**, szkołę **Sorela**, szkołę Vilfredo **Pareto**, ba, chociażby **szkołę faszystowską**; a tu raptem w roku pańskim 1933 produkują nam uroczyście melodje piosenek „ojców i dziadów naszych" niby arję z „Wesołej wdówki" na nowoczesnym koncercie".

Co tu dużo mówić?! Historja stuleci minionych w stosunku do problemów walki klas, monarchji, parlamentaryzmu i t. d. wyglądała o tyle skomplikowaniej od „schematu" p. **Sławka**, że ten „schemat" nie przypomina jej ani trochę...

***

W części **pozytywnej** swojej mowy p. **Sławek** sformułował **trzy tezy**:

1) **władza Prezydenta** Rzeczypospolitej ma być

„jedna i niepodzielna...";

pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władzy, przeznaczone do spełniania spadających na nie zadań; harmonizowanie ich działalności i rozstrzyganie konfliktów między niemi należeć winno do Prezydenta..."

Co mianowicie zdania powyższe mają oznaczać **w praktyce**? Czy „Prezydenta z Bożej łaski", jakby sobie życzył p. pos. St. Mackiewicz? Narazie nie wiemy...;

2) **teza druga — to równouprawnienie Senatu i Sejmu**; chwalić Boga, konserwatyści całego świata walczą o nią od dziesiątków lat, rewelacyjnego" niema w tej koncepcji nic;

3) **teza trzecia** — to **skład Senatu**; ⅓ członków Izby będzie powoływał p. Prezydent Rzeczypospolitej, ⅔ mają wybierać kawalerowie orderów „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości"; tu otrzymujemy znowu **mieszaninę** Konstytucji Ludwika XVIII we Francji w 1814 r. i pewnych obyczajów bonapartyzmu; „twórczości" — niezbyt wiele.

***

I to wszystko... w tej chwili. Koncepcję „elity" w „sanacyjnem" pojmowaniu warto omówić osobno. Ale czy nie mam racji, twierdząc, że Stanisław **Brzozowski**, gdyby żył, mógłby śmiało określić mowę o Konstytucji, wygłoszoną przez p. W. **Sławka** w niedzielę, tytułem jednego z rozdziałów jednej ze swych książek — **Wyprzedaż starych zabawek"**.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Akcja prez. Roosevelta

Johnson zaakceptował tymczasowy kodeks dla przemysłu mięsnego, przewidujący 40-godzinny tydzień pracy dla 140 tys. pracowników. Kodeks daje nadto pracę 20 tys. bezrobotnych.

Mussolini pomaga Hitlerowi

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że inicjatywa demarche mocarstw w Berlinie w obronie suwerenności Austrji wyszła nie z Paryża, lecz z **Londynu**.

Rząd angielski zwrócił **prywatnie** uwagę rządów paryskiego i rzymskiego na rozwój wypadków w Europie środkowej. Z drugiej strony rząd francuski stale podkreślał konieczność wspólnych kroków wielkich mocarstw, któreby zapewniły skuteczność interwencji.

W związku z odmową Włoch wzięcia udziału w demarche Anglji i Francji w Berlinie, rzymski korespondent „Daily Herald" pisze, że stanowisko Włoch jest **niezbitym dowodem, że Mussolini nie ruszy palcem celem obrony Traktatu Wersalskiego.**

Ambasadorzy Włoch w Londynie i Paryżu mieli oświadczyć, że ani Anglja ani też Francja lub Włochy nie posiadają konkretnych dowodów, jakoby samoloty kursujące nad terytorjum Austrji były istotnie samolotami niemieckiemi(?!).

Bierna rewolucja w Hawanie

„New York Times" donosi, że prezydent republiki **Kuba, Machado**, ogłosił **w Hawanie stan wojenny**, naskutek strajków, które stanowią bierną rewolucję przeciwko jego rządom.

Komunikacja kolejowa została sparaliżowana, przerwano również połączenia telegraficzne. W kilku miejscowościach **doszło do zaburzeń**, skierowanych **przeciwko Obregonowi**, zięciowi prezydenta **Machado**.

Ambasador Stanów Zjednoczonych podjął próbę pośredniczenia, która jednak nie doprowadziła do pomyślnego wyniku.

Wzburzone Indje

Aresztowania w Indjach

Żona **Gandhi'ego** wraz z 15 innemi kobietami, członkiniami kongresu hinduskiego, zwolniona została z więzienia w **Sabarmati**, gdzie przebywała od 2 bm. Ponieważ jednak odmówiły one podpisania zobowiązania o niewydaleniu się, aresztowano je niezwłocznie ponownie.

***

Raja Gopal Achariar jeden z głównych uczniów **Gandhi'ego** aresztowany został za prowadzenie propagandy programu kongresu.

KULTURA ANGLIKÓW.

Naskutek bombardowania przez samoloty brytyjskie, miejscowość **Kotkai** uległa całkowitemu zniszczeniu.

Na Dalekim Wschodzie znowu wojna

Działania wojenne na **Dalekim Wschodzie** uległy wznowieniu.

Wojska japońskie we wschodniej części prowincji **Dżehol** na północ od muru chińskiego posunęły się naprzód, przyczem doszło w kilku punktach do starć z oddziałami chińskiemi.

Według wersji urzędowej wojska japońskie przeprowadzają ekspedycję karną przeciwko chińskiemu generałowi **Fengowi**, którego oddziały stacjonują na granicy mongolskiej na północ od Pekinu.

Istnieje jednak obawa, że akcja japońska ma cele polityczne, zmierzające do osiągnięcia bezpośredniego połączenia z Mongolją i do podporządkowania tego kraju wpływom japońskim, co poważnie zagrażałoby interesom Z.S.R.R.

Czarna lista

austrjackich hitlerowców

W czasie rewizji, przeprowadzonej w ostatnich dniach u kilku hitlerowców, należących do t. zw. **grupy terorystycznej** w Wiedniu, znaleziono poza

czarną listą

osób, które miały być **usunięte**, także i listę tych osób, które w razie udania się zamachu stanu miały być mianowane ministrami w nowym rządzie.

Według tej listy na stanowisko kanclerza przewidziany był **Proksch**, jeden z przywódców partji narodowo - „socjalistycznej" w Austrji, zaś aresztowany dziennikarz niemiecki, korespondent pism, należących do koncernu prasowego **Scherla, Schepky**, otrzymać miał stanowisko szefa biura prasowego w urzędzie kanclerskim.

Strajk w Strasburgu trwa

i rozszerza się

Ze **Strasburga** donoszą, że dzień wczorajszy minął spokojnie.

Miasto jest niezwykle brudne, ponieważ oczyszczanie ulic zostało przerwane z chwilą rozpoczęcia się strajku.

Komitet strajkowy donosi, że **robotnicy kolejowi przyłączą** się dziś do strajku.

Jest rzeczą możliwą, że **również funkcjonarjusze pocztowi ogłoszą strajk** na znak solidarności.

Komitet strajkowy nawołuje robotników do zachowania spokoju.

Po mieście krążą w dalszym ciągu wzmocnione patrole policji.

Walka z faszyzmem na Łotwie

W ostatnich dniach łotewskie ministerjum spraw wewnętrznych skierowało do sądu żądanie zamknięcia organizacji **„Perkonkrust"**. W podaniu tem przytacza się szereg materjałów, zdobytych podczas rewizji u czołowych działaczy tej organizacji faszystowskiej, świadczących o przeciwpaństwowej działalności i dążeniach spadkobierców zamkniętego „Ugunskrusta".

Ponieważ myślą przewodnią **„Perkonkrusta"** jest wprowadzenie w życie dyktatury na Łotwie, ministerjum domaga się kategorycznie zlikwidowania tej organizacji.

Dało się już ustalić, że członkowie „Perkonkrusta" rekrutują się nawet z grona wyższych urzędników państwowych, a to przeważnie w ministerjum skarbu, komunikacji i sprawiedliwości.

„Dobrodziejstwa" dla pracownik. państw

Utrudnienia przy wypłacie zaliczek

Agencja „Pass" donosi:

Ukazało się nowe zarządzenie Rady Ministrów, dotyczące **zaliczek na pensje pracowników państwowych**, które następnie spłacane są w drobnych ratach miesięcznych. Zarządzenie zezwala na wypłatę pożyczek - zaliczek tym pracownikom, **którzy dadzą zabezpieczenie hipoteczne lub za którymi poręczą przynajmniej dwaj etatowi pracownicy państwowi.**

Nasuwa się pytanie, skąd pracownik państwowy w wypadkach konieczności uzyskania pożyczki weźmie hipotekę, albo czy znajdzie chętnych i bezinteresownych dwuch poręczycieli z pośród kolegów pracy.

***

Do wiadomości tej musimy jeszcze dodać, że, jak wiadomo, wówczas, gdy pracownikom państwowym obniżono płace o 15% — Rząd pocieszał pracowników w prasie sanacyjnej obiecankami, **że będą oni mieli zapewnione ułatwienia przy pobieraniu zaliczek.**

Obecnie, gdy położenie pracowników **jeszcze bardziej się pogorszyło** — wymyśla się nowe utrudnienia.

Książę Pszczyński znów redukuje robotników

Jak donosi korespondent „PAS." z Katowic w sobotę, dnia 5 b. m., odbyła się konferencja komisarza demobilizacyjnego, w sprawie redukcji robotników w fabrykach koncernu ks. Pszczyńskiego w **Rybniku** oraz w sprawie zamknięcia tartaków.

Podobno komisarz demobilizacyjny zatwierdził wnioski w sprawie redukcji.

Strajk piaskarzy i żwirników w Warszawie

Strajk piaskarzy i żwirników w Warszawie trwa w dalszym ciągu.

Większość spraw spornych została już uzgodniona, pracownicy postanowili jednak kontynuować strajk dopóty, dopóki urząd miar i wag nie ostempluje wszystkich taczek w celu zapobieżenia na przyszłość nadużyciom. Sprawa ta nie została dotąd załatwiona, mimo wielokrotnych zabiegów Związku transportowców i udzielonych w tej mierze obietnic.

Spłata długów zagranicznych

Jak poinformowano agencję PRESS, rząd polski będzie spłacał jesienią r. b. szereg pozycyj pożyczkowych.

Na czoło tych zobowiązań wysuwa się płatna w październiku rata wraz z odsetkami pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927, w wysokości 1.395 tysięcy dolarów. Następnie zapada w dniu 1 października płatność raty pożyczki zapałczanej w sumie 1.178 tysięcy dolarów. Wreszcie przypada w październiku płatność raty i procentów od 6-procentowej pożyczki dolarowej w wysokości 587 tysięcy dolarów.

MAŁY FELJETON

Ta trzecia

— Proszę, niech pan sam zobaczy. Towar — pierwszy gatunek. Robota ef - ef. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. Pan objedzie całą Europę i pan drugiej takiej sztuki nie znajdzie. To nie konstytucja, to ananas.

Tak mi pewien sanator zachwalał przed paroma laty pierwszy projekt zmienionej konstytucji. Nie spierałem się z nim, bo z konstytucją, to jak z kobietą. Jeden lubi blondynki, drugi brunetki. Jeden przepada za grubemi, a drugi za chudemi. Jeden gustuje w kobiecie bez skazy, a drugiemu podoba się właśnie kobieta ze skazą, z przeszłością, z felerkiem i z innemi brakami. To zboczenie? Być może. A czy nie może być zboczeniec konstytucyjny?

Po pewnym czasie mój sanator znowu mię odwiedził.

— A co pan powie na to? — zapytał, rozkładając nowy projekt zmiany konstytucji.

— A co się z tamtą stało? — zapytałem.

— Tamta to do... ! Tamta się nie umywa do tej. Proszę obejrzeć te tezy. Czy pan już widział gdzie takie tezy? To jest konstytucja, że proszę siadać.

Ja wprawdzie nie usłuchałem i nie usiadłem, ale byli tacy, co usiedli i siedzieli.

Pozwoliłem fabrykantowi konstytucyi wygadać się. Nie spierałem się z nim, nie chwaliłem i nie goniłem. Bo przecież znowu ta sama historja, że de gustibus non est disputandum (gust nie podlega dyskusji).

W niedzielę znowu wpadł do mnie.

— Był pan?

— Gdzie?

— Pod krzyżem.

— Nie, panie — odparłem — ja u nikogo nie siedzę pod krzyżem.

— No tak, racja, pan jest przecież opozycja. A może pan słuchał przez radjo?

— Nie słuchałem. Mój odbiornik często szwankuje. Zatyka go w pewnych miejscach. Niektórych tonacji wcale nie odbiera, naprz. BB-dur zupełnie nie odtwarza.

Mój rozmówca zaczął mi klarować najnowszy, trzeci projekt konstytucji.

— A co się stało z tym drugim projektem? — zapytałem zgłupia frant.

— Ten z tezami? Ten jest do chrzanu. Chcieliśmy go tanio sprzedać republice Andora, która sprawiała sobie nową konstytucję, ale Andora odpowiedziała, że odleżałego towaru nie kupuje.

Mój interlokutor długo, długo mi tłumaczył zasady nowego projektu, a w końcu zaznaczył:

— Żebyście nie mówili, że pierwszy Senat wybierać będą wyłącznie ludzie z BB., przewidziane jest także prawo głosu dla AA., t. j. dla obu panów posłów Arciszewskich należących do opozycji, przyczem w równej mierze uwzględniona jest opozycja lewicowa, jak i prawicowa. Bardzo to zręcznie no i — przyzna pan — sprawiedliwie.

— Naturalnie, i jak jeszcze, ale mam jedno zastrzeżenie — rzekłem. Jeżeli senat ma być równouprawniony z sejmem, to i wybory do sejmu winny być podobne do wyborów senackich. Komu potrzebne są powszechne wybory? To tylko duży koszt i odrywanie ludzi od wyścigu pracy. Ja panu coś poradzę. Powiedz pan tam komu należy, że jeśli do senatu wybierać będą kawalerowie Virtuti Militari, to niechaj do sejmu wybierają wyłącznie panny „für tutti militari" (dla wszystkich wojskowych). Leć pan prędko i niech to zaraz poprawią, by za rok nie trzeba było opracowywać czwartego projektu.

Poleciał.

ULTIMUS.

W kraju brunatnych koszul

ATAK NA TRAKTAT WERSALSKI.

Pod hasłem „Żądamy równouprawnienia na morzu i zwrotu kolonij" rozpoczął się w Lipsku wielki wszechniemiecki 3-dniowy zjazd byłych wojskowych, poświęcony zagadnieniom morskim i kolonjalnym.

Prasa poświęca zjazdowi całe szpalty, apelując do opinji publicznej, by w walce o równouprawnienie morskie i zwrot kolonij, stanęła w zwartym szeregu a zwycięstwo będzie po stronie „sprawiedliwych". „Leipziger Abendpost" pisze: „Rozpocząć musimy teraz skoncentrowany i generalny atak na traktat wersalski, by później z tem większą energją prowadzić walkę o zwrot wszystkich kolonij". Artykuł kończy się apelem „Narodzie niemiecki, sięgnij sam po pochodnię i żądaj, co twoje".

ANTYPOLSKIE WYBRYKI.

„Montags Post" donosi, że sejmik powiatowy **Toszek — Gliwice** na Śląsku pruskim na wniosek hitlerowców „uchwalił zmienić wszystkie nazwy wsi „o brzmieniu polskiem" na niemieckie. Takich wsi posiada powiat 61 na ogólną liczbę 90. Dotychczasowe nazwy polskie zostaną przetłomaczone na język niemiecki.

ARESZTOWANIA NIE USTAJĄ.

W okręgu nadreńskim **Duisburg — Hamborn** policja przeprowadziła wczoraj masowe rewizje, aresztując 96 osób, podejrzanych o agitację komunistyczną. Część aresztowanych stanie przed sądem, pozostali internowani będą w obozie koncentracyjnym.

SPORT NA USŁUGACH HITLERYZMU.

W czasie niedzielnych zawodów sportowo - wojskowych w **Cassel,** szef dowództwa Reichswehry, gen. v. **Hammerstein** wygłosił przemówienie, w którem oświadczył:

„Wiemy, że sport umożliwia nam nawiązanie bliskich stosunków z bratniemi odeowo sferami społeczeństwa. Wiemy też, że zdolność do służby wojskowej w narodzie niemieckim nie ogranicza się do Reichswehry, lecz obejmuje również wszystkie warstwy zdolne do noszenia broni. Te bliskie stosunki ułatwia nam sport i dlatego kładziemy jaknajwiększą wagę na zaprawę sportową w wojsku".

BRUNATNA ARMJA.

Prasa paryska poświęca wiele miejsca apelowi 6-ciu brygad szturmowych z Berlina i prowincji branderburskiej, który odbył się wczoraj na polach Tempelhofu.

„Echo de Paris" podkreśla, że młodzież niemiecka jest przepojona duchem skrajnego nacjonalizmu i dążeniami odwetowemi.

Wczorajsza rewja szturmówek świadczy **niezbicie o łączności Niemiec hitlerowskich z Niemcami przedwojennemi.**

„Journal" pisze, że oddziały szturmowe są gwardją narodową nowego regimu.

„Ere Nouvelle" zadaje pytanie, czy 100 tysięcy szturmowców defilujących wczoraj w Berlinie nie należy zaliczyć do sił zbrojnych Rzeszy.

REWELACJE PRASY SOWIECKIEJ O PLANACH HITLERA.

Prasa sowiecka, komentując wysiłki rządu niemieckiego w celu zwalczania bezrobocia, demaskuje prawdziwe intencje hitlerowców. „Za industryjalizacju" z naciskiem podkreśla, że nie przypadkowo rząd Hitlera postanowił urzeczywistniać swój program przemysłowy przedewszystkiem na terenie Prus Wschodnich. Istotną częścią tego programu jest przerzucenie całej masy bezrobotnych z innych okolic Rzeszy na granicę wschodnią celem wzniesienia fortyfikacji wzdłuż wschodnich granic Niemiec. Militarystyczny charakter gospodarczego programu Hitlera zdaniem prasy sowieckiej nie ulega wątpliwości.

Olbrzymi pożar w Lille

Olbrzymi pożar fabryki włókienniczej w **Fives** (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyny fabryczne, zawierające około 5 miljonów kg. bawełny.

Szkody materjalne wynoszą 45,000,000 franków, częściowo pokrytych przez asekurację.

Strat w ludziach nie było, gdyż pożar wybuchł nad ranem.

Kilkaset osób znalazło się bez pracy, lecz dyrekcja przedsiębiorstwa ogłosiła, iż w najbliższym czasie zatrudni z powrotem cały poprzedni personel.

Tego samego dnia w **Calais** wybuchł pożar w dużej wytwórni tiulów, przyczem część maszyn i magazyny zostały również zniszczone.

Szkody sięgają 3 miljonów franków.

Podczas akcji ratowniczej został ciężko ranny jeden ze strażaków miejscowych.

Upały w Anglji

W całej Anglji panują wielkie upały. Miejscowości kąpielowe są przepełnione, 17 osób zatonęło. Tysiące osób spędza z powodu wielkich upałów noc pod gołem niebem. Biuletyny meteorologiczne nie zapowiadają obniżenia się temperatury.

Brukarze zastrajkowali

Zwołanie konferencji w Ispektoracie Pracy

W dniu wczorajszym zastrajkowało w Warszawie około 200 brukarzy, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach budowlanych, którzy przyłączyli się w ten sposób do trwającego w Warszawie strajku budowlanego. Brukarze domagają się narówni z robotnikami murarskimi podpisania umowy zbiorowej i podwyższenia minimum wynagrodzenia o 15%. W sprawie strajku brukarskiego zwołana została na dziś, dn. 8 b. m., konferencja porozumiewawcza w Inspektoracie Pracy I Okręgu (PID.).

Dalsze skargi

na b. sędziego Łopattę

W związku z aresztowaniem b. sędziego **Łopatty** wpłynęły do władz prokuratorskich 3 nowe skargi, dotyczące jego działalności w czasie pełnienia funkcyj sędziego dla spraw walki z lichwą.

W mieszkaniu sędziego **Łopatty** przeprowadzona została z nakazu prokuratora szczegółowa rewizja, przyczem zakwestjonowano szereg dokumentów, mających znaczenie dla toczącego się śledztwa. (PID.).

Podrożenie masła, jaj i sera

Komisja notowań cen nabiału Warszawy zanotowała następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego — 3 zł. 50 gr. (dotychczas 3 zł. 30 gr.), mleczarskiego solonego 3 zł. 20 gr. (dotąd 3 zł.), deserowego II gat. 3 zł. 10 gr. (dotychczas 3 zł.) i osełkowego 3 zł. (dotąd 2 zł. 80 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej, nadto jaj — 8 gr. (dotąd 7½ gr.) i sera białego twarogowego 1 zł. 50 gr. (dotąd 1 zł. 20 gr.) za kg. w detalu. Ceny te obowiązują od poniedziałku 7 bm.

Projekt statutu

wynagrodzeń dla ławników

Wydział spraw ogólnych Zarządu miejskiego opracowuje projekt statutu wynagrodzenia dla ławników samorządu stołecznego, które zastąpić mają na podstawie nowej ustawy samorządowej kasowane z dniem 1 października stałe pensje. Statut ten przedstawiony będzie Radzie miejskiej na jednem z pierwszych posiedzeń po feriach letnich. Wysokość djet ławników za dzień pracy nie została jeszcze ściśle określona. Według istniejących zamierzeń, djety te wynosiłyby 15 — 20 zł. dziennie za udział w posiedzeniach komisyj miejskich. W ten sposób dotychczasowe uposażenia ławników zredukowane byłyby faktycznie o połowę. (PID.).

Separatyzm katalończyków?

Katalończycy podjęli agitację wśród ludności **Galicji** oraz **Basków,** mającą na celu zorganizowanie wspólnej akcji o charakterze separatystycznym.

W **Barcelonie** odbył się wiec, w czasie którego przedstawiciele Galicji oświadczyli, iż kraj ich znajduje się pod przemocą i w niewoli hiszpańskiej.

Te same tendencje radykalne i separatystyczne wyrażał reprezentant Basków.

Wiadomość tę trzeba przyjąć z rezerwą, Katalonja bowiem była dotąd zupełnie zadowolona z autonomji, uchwalonej przez konstytuantę hiszpańska. **(Red.).**

XII Zjazd Legjonistów

W ciągu soboty i niedzieli odbywał się w Warszawie XII zjazd legjonistów.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się w sobotę rano od przeniesienia chorągwi historycznych z Muzeum Wojska Polskiego do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie odbyło się nabożeństwo za poległych legjonistów.

Po nabożeństwie odbył się pochód na stoki Cytadeli, gdzie **u stóp krzyża Traugutta** złożono wieńce, poczem pochód skierował się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie również złożono wieńce.

Wieczorem odbyło się w sali Politechniki otwarcie Legjonowego Instytutu Studjów, **na którem obecni byli: p. Prezydent** Rzplitej, premjer Jędrzejewicz oraz członkowie rządu.

Przemówienia wygłosili pom. in.: premjer Jędrzejewicz i b. min. **Miedziński,** który pom. in. powiedział:

„Przecież to są nowe rzeczy, to co się staje dziś w świecie i Europie. Przecież to, co my reprezentujemy do dziś w Polsce, prawie do niedawna jeszcze—wydrwiwano. Było naszym trafnym instynktem to, że myśmy sobie powiedzieli w czasie orgji demokratycznej, idącej przez świat, że trzeba kogoś słuchać i że szybkie posłuszeństwo jest lepsze, niż najinteligentniejsze rozważana".

(Anglja i Francja, a także państwa skandynawskie przechodzą jeszcze okres „orgji demokratycznej" i wcale nienajgorzej im się dzieje. **Przyp. Red.**).

W niedzielę rano wszystkie przybyłe do Warszawy delegacje legjonistów zebrały się pod krzyżem Traugutta, gdzie po nabożeństwie w obecności p. Prezydenta Rzplitej i rządu rozpoczęła się uroczysta akademja.

Przemawiali: b. min. skarbu **Jan Piłsudski,** prezes **Sławek** i gen. **Sławoj-Składkowski.** Ostatni mówca usiłował zbagatelizować kryzys, przypominając różne ciężkie okresy z walk legjonowych, wobec których obecny kryzys jest to guzik i furda.

Po południu odbyła się zabawa w parku Łazienkowskim pod tytułem „Legunowe husia - siusia".

Wieczorem kilkanaście specjalnych pociągów wywiozło z Warszawy uczestników zjazdu.

***

W obecnym czasie kryzysowym nie każdego stać na wyjazd nietylko zagranicę do jakiejś Haicabji, ale nawet na wieś i tysiące ludzi pracy w Warszawie spędza okres urlopu w parkach miejskich.

Tych to przybywających ubiegłej niedzieli do parku Łazienkowskiego „urlopników" spotkał zawód, gdyż bramy parku były zamknięte dla mieszkańców stolicy. Za wejście do parku żądano 30 groszy, ponieważ park został zajęty na zabawę p. t. „Husia - siusia legunów".

Warszawa ma tak mało parków, że pozbawienie jej ludności parku Łazienkowskiego w dniu świątecznym jest ciężką krzywdą, wyrządzoną jej mieszkańcom.

Oryginalny zakaz

Zarząd okręgowy partji hitlerowskiej w Wrocławiu wydał zarządzenie, zabraniające kobietom z uszminkowaną twarzą brania udziału w zebraniach i wzbraniające im dostępu do lokalów stronnictwa.

IZA ZIELIŃSKA.

Kongres

Socjalistycznej Partji Francji

(Dalszy ciąg)

Lebas zasłużony poseł z Roubaix, wyjaśnia jak należy rozumieć uchwały, zapadłe w Arignon i jak ma się zachować partja wobec ich nieuszanowania. Skoro oddziały i federacja uchwaliły znaczną większością głosów naganę, to dlatego, że grupa parlamentarna mogła bez narażenia Rządu na upadek zastosować się do uchwał.

Występuje teraz **Paule Faure,** sekretarz partji i niewątpliwie najpopularniejszy dziś we Francji działacz Socjalistyczny. Mówi prosto, jasno, zrozumiale, nie bawiąc się w subtelną frazeologję. Jest to prawdziwy trybun ludowy o twarzy surowej i oczach pałających gniewem, przezywany przez przeciwników **„Fouquier - Tinville'm".** Dowodzi, że 80 proc. członków partji potępia zachowanie się grupy parlamentarnej. Przypomina, że **Daladier** proponował socjalistom udział w Rządzie i o mało co grupa parlamentarna nie przyjęła tej propozycji bez zastrzeżeń wbrew uchwałom Kongresów. Zwołana wówczas Rada Naczelna przypomniała jedynie zasady partji, nie wyrażając ani nagany ani żalu. I teraz nie chcecie przyjąć ani nagany (blame) ani żalu (regret), przeciwstawiając swoją wrażliwość. A wrażliwość partji czy nie zasługuje na Wasze uwzględnienie? Jeśli znajdą się recydywiści, Komisja Administracyjna przedsięweźmie środki zaradcze.

Renaudel ze swego miejsca woła z ironią: Doskonale! Doskonale! **Faure** mówi dalej:

Powołujecie się na **Jaures'a,** którego życie było wspaniałą ewolucją ku Socjalizmowi, gdy tymczasem wy idziecie drogą odwrotną. Nieprawdą jest aby nagana pomniejszyła Wasz autorytet wobec wyborców, zrozumieją oni doskonale, że poddanie się dyscyplinie partyjnej jest czynem szlachetnym, urośniecie w ich oczach. Dowodzicie, że w dyskusjach i rezolucjach oddziałów nie uczestniczyło 135.000 członków, a co wam pozwala przypuszczać, że ci nieobecni stoją po waszej stronie? Oczywiście, nagana nie jest rozstrzygnięciem sprawy, a jedynie **sposobem przywrócenia karności.** Nie mam phetensji burzyć koncepcji i tradycje partji odnośnie do polityki parlamentarnej, ale czyż mamy w niej uczestniczyć, posługując się staremi, przeżytemi metodami? Czy dla rozwiązania poważnych problematów musimy wyłącznie zwracać się do parlamentu? Rzucają nam szydercze wyznanie: „Kamienie z bruku oczekują na was". Nie! nie mamy złudzeń. Wiemy bardzo dobrze, że epoka nowoczesnych rewolucji minęła, wiemy jak skuteczną bronią w rękach władzy jest 200 karabinów maszynowych. Ale liczymy na wielkie masowe ruchy ludowe, dla nich musimy mobilizować wszystkie siły i zużytkować nasze zasoby, aby stworzyć nowy porządek.

Głosowaliście za budżetem, który nie zawierał żadnej reformy społecznej, jesteście „reformistami bez reform". Jeśli ograniczycie się do reperowania i łatania starego gmachu, to młodzież za wami nie pójdzie. Nadchodzi pora czynu, trzeba dać nie uchwały kongresowe, ale **nowy program akcji.** Aby niedopuścić do faszyzmu, partja socjalistyczna musi wystawić hasło **socjalizacji wszystkich środków produkcji.**

Przemówienie to wywołało owacyjną, długotrwałą burzę oklasków, **Faure** powitany został i pożegnany powstaniem całej publiczności i śpiewem „Międzynarodówki.

Marquet zabiera głos:

Skoro uznajecie, że rewolucja romantyczna jest już niemożliwa, to musicie wskazać **nowe drogi prowadzące szybciej do celu.** Dwa pokolenia poświęciły się Socjalizmowi **na to, aby zamiast 104 posłów w 1914 r. mieć ich 130 w 1932 r. Trzecie pokolenie nie pójdzie bez gwarancji zwycięstwa.** Kryzys ekonomiczny nie pracuje dla Socjalizmu, zachodzi obawa, że sprzyja raczej reakcji. Bezrobotni nie są elementem rewolucyjnym i **zwycięstwo Hitlera nie byłoby możliwe, gdyby nie masy bezrobotnych.** Drobna burżuazja jest również zaniepokojona. Jeżelibyśmy utworzyli **„wyspę ładu",** wszystkie nadzieje zwróciłyby się do nas. Ale dla zaprowadzenia ładu potrzebny jest **autorytet.** Codziennie mimowoli opuszczamy grunt proletarjacki i idziemy za polityką demokratyczną i narodową np. poświęcamy interesy robotników na korzyść wsi, a więc okoliczności są silniejsze, niż nasze deklaracje i nasza wola. Narody zamykają się coraz więcej w ramach własnych narodowych.

Blum (ze swego miejsca): Jestem przerażony!

Marquet mówi dalej: **Staram się patrzeć,** rozumieć i odczuwać. **Jak możecie żądać, abyśmy zaniechali tej codziennej akcji i walki.** Chodzi o definicję jasną zasadniczego stanowiska, na dzisiejszej większości ciążyć będzie wielka odpowiedzialność.

Longuet wyraża swój niepokój o jedność partji i nawołuje do wzajemnego poszanowania przekonń, powołując się na przykład **Jaurès'a,** który zawsze podporządkowywał się partji, nie czując się przez to pomniejszonym.

Renaudel oświadcza, że wobec przyjęcia wniosku **Bracke'a** i rezolucji „centrowców" sprawa nagany jest już przesądzona, a potem nastąpią wykluczenia. Żąda rewizji statutu odnośnie do dwuch punktów: a) możliwości udziału w Rządzie koalicyjnym i b) głosowania za budżetem. W chwili, gdy **Hitler** dąży do zniszczenia nietylko marksistów, ich organizacji i ich osób, a obok tego krzewi żądzę wojny odwetowej, nie wolno nam zamykać oczu. Musimy troszczyć się o zapewnienie obrony narodowej, co nam nie przeszkodzi prowadzić politykę pokojową i dążyć do powszechnego rozbrojenia.

(D. c. n.).

H. N. Brailsford

Po zgonie konferencji londyńskiej

II.

Również i sprawa ceł oraz kontyngentów przywozowych nie może być roztrząsana w oderwaniu od tego zagadnienia. O ile każdy z importujących krajów będzie stosował politykę redukcji płac, pociągnie to za sobą w sposób nieunikniony podniesienie stawek celnych i wprowadzenie rygorystycznych przepisów kontyngentowych, gdyż kraj o zmniejszonej zdolności nabywczej musi z konieczności mniej sprowadzać z zagranicy.

I to właśnie kardynalne zagadnienie, *jak podnieść zdolność nabywczą najszerszych rzesz*, nie zostało jednak wcale na Konferencji poruszone. Stany Zjednoczone A. P. powinny były wysunąć to zagadnienie na pierwszem zaraz posiedzeniu i dopóty powtarzać żądanie umieszczenia owej sprawy na porządku dziennym, dopóki Konferencja nie musiałaby uznać jej wreszcie za kwestję największej wagi. Zamiast tego szef delegacji amerykańskiej wygłosił w dniu otwarcia namiętną mowę w obronie wolnego handlu. Gdy wreszcie w czasie, kiedy fiasko Konferencji stało się już oczywiste, zagadnienie wzmożenia zdolności nabywczej zostało poruszone pośrednio w jednym z wniosków delegacji francuskiej (wielki program robót publicznych), wszelka nadzieja na korzystną zmianę stanowiska Konferencji rozbiła się o chłodną odmowę rządu brytyjskiego, której dał wyraz Mr. Runciman.

Możnaby też utrzymywać z pewną dozą słuszności, że sprawa długów powinna była stać się centralnem zagadnieniem obrad Konferencji lub przynajmniej jednem z najważniejszych zagadnień. I ta sprawa wywiera również przemożny wpływ na wszelkie inne. Bo przecież brzemię długów wewnętrznych skłoniło przedewszystkiem Stany Zjednoczone do zdeprecjonowania dolara. Bo przecież ciężar długów zewnętrznych zmusił Niemcy do zredukowania płac w nadziei, że wywoła to zwiększenie wywozu. Z tych samych powodów Niemcy podniosły taryfę celną i wprowadziły kontyngenty przywozu, gdyż dodatni bilans handlowy stanowi u nich warunek spłaty procentów od długów zewnętrznych. Te same względy wywierały wpływ na stanowisko innych państw dłużniczych. Byłoby oczywistym nonsensem przypuszczać, że jedynie fala przewrażliwionego nacjonalizmu stała się na całym świecie przyczyną podskoczenia taryf celnych. Podniesiono je pod naciskiem długów. Nie nacjonalizm, lecz lichwa stanowi tu rdzeń zagadnienia. A mimo to i ten centralny problemat nie poddano na Konferencji żadnej dyskusji, cła zaś rozpatrywano jako oddzielną kwestję. Stany Zjednoczone domagały się wyłączenia z dyskusji sprawy długów międzynarodowych, a któżby się odważył poruszyć na tem zgromadzeniu bankierów jeszcze drażliwszą materję lichwy, uprawianej w poszczególnych krajach?

Obecnie każdy wyrzeka się tej Konferencji, która załamała się, ponieważ nie chciała się zająć sprawami podstawowemi i każdy powtarza szablonowo, że światu zagraża nacjonalizm jeszcze bardziej desperacki i bardziej obłąkańczy. To jest niewątpliwie prawda. Jedyna nadzieja spoczywa może w tem, że śmiała i inteligentna próba, podejmowana w Ameryce, może mieć pewne skutki poza granicami tego kraju. Kryzys rozpoczął się w r. 1929 na Wall Street (siedziba finansjery w Nowym Jorku). Uzdrowienie weźmie początek może w r. 1933 w Waszyngtonie. Reszta świata skorzysta może z tego, że wielki kraj miał na tyle rozumu, by podnieść płace, obniżyć długi i skrócić czas pracy.

Ale widok tej Konferencji w Londynie i równie smutnych obrad rozbrojeniowych w Genewie budzi inne jeszcze refleksje. Czy cała ta próba ugruntowania wspólnoty międzynarodowej, podjęta przez powołanie do życia Ligi Narodów, nie jest przedwczesna? Ludzie działali w złudzeniu liberalnem, że państwa wszystkie, mocno wierzące w swą suwerenność narodową, wszystkie uzbrojone i gotowe do wojny, wszystkie prowadzące handel wedle zasad konkurencji imperjalistycznej, przecież mogłyby się zejść razem i zorganizować pokój i współpracę, nie wyrzekając się swych zasad podstawowych. Teraz przekonywamy się, że pierwszą koniecznością nie jest towarzystwo państw, które z winy owych zasad istnieć nie może, lecz raczej waleczna organizacja, któraby najpierw urzeczywistniła podstawy międzynarodowości, a potem zbudowała na nich ligę narodów. Innemi słowy: niezdolność świata kapitalistycznego do rozbrojenia i do współpracy gospodarczej, jest wołaniem do nas, w tej ponurej godzinie, do odbudowania prawdziwej międzynarodówki socjalistycznej.

Przegląd prasy

DWIE STRAŻE.

W **„Gazecie Warszawskiej"** z niedzieli prof. **Rybarski** zwraca uwagę na tekst ślubowania, które w dniu 16 z. m. złożyli w Gdyni młodzieńcy z sanacyjnej „Straży Przedniej". W formule tego ślubowania jest mowa o pracy, jako źródle wszelkich wartości.

Prof. Rybarski zapytuje:

„dlaczego to ślubowanie składa tylko „Straż przednia"? Każda armja ma prócz straży przedniej, awangardy, tak że straż tylną, arjergardę. I możeby warto było urządzić zjazd straży tylnej obozu rządowego? Zebrać razem wszystkich latyfundystów, wielkich przemysłowców, różnych polskich królów cukru, spirytusu, drożdży, różnych dyrektorów i członków rad nadzorczych, przedsiębiorstw rządowych i prywatnych i kazać im złożyć ślubowanie, że dla nich zasada pracy, jako źródło wszelkich wartości, jest życiowym drogowskazem. Wtedy nastąpi w Polsce przewrót: do kas państwowych wpłyną setki miljonów oddane przez ludzi, którzy odtąd nie będą mogli korzystać z rezultatów cudzej pracy.

Dlaczego tego nie zrobić?"

Do tych zjadliwych uwag p. prof. Rybarskiego należy dodać co następuje:

Armja „sanacyjna" nie jest to armja, krocząca stale naprzód i gdzie pojęcia awangardy i arjergardy są stale związane z pewnemi korpusami czy oddziałami tej armji. „Sanacyjna" armja robi trzy kroki naprzód i trzy kroki w tył, przyczem straż przednia staje się naraz strażą tylną i naodwrót.

Poczas dyskusji w Sejmie nad kartelami oraz nad ustawami robotniczemi to, co prof. Rybarski nazywa arjergardą, a więc latyfundyści, wielcy przemysłowcy, królowie cukru, spirytusu, drożdży etc. wyforsowało się naprzód, a ludzie o „przeszłości socjalistycznej", pomrukując, wlekli się w ogonie, jako ostatni maruderzy. Niemniej jednak byłoby to widowiskiem godnem bogów, gdyby ci właśnie panowie złożyli ślubowanie o pracy jako źródle wszelkich wartości.

MOTYKA, SŁOŃCE I... LICZNIK.

Tegoroczny przybór świętojański niedopisał. Właściwie nie tyle niedopisał, ile spóźnił się. Przybór nastąpił dopiero w dniach 5 i 6 sierpnia. Tyle wody wylanej już dawno nie widziano. Mówił także p. **Miedziński**, który pom. in. oświadczył:

„...Mój Boże, czy my, ludzie, którzy doprawdy w herbie powinniśmy mieć słońce i motykę, bo nam zawsze mówiono, że z motyką na słońce się porywamy..."

„My". Cóż to za „my"? W tegorocznym zjeździe legjonistów prawdziwi legjoniści stanowili znikomą mniejszość, a przywieziono pociągami do Warszawy różne sanacyjne przybudówki, różne „rodziny", „przysposobienia", „straże", „legjony młodych" oraz poprostu ludzi, którzy mieli w Warszawie interesy do załatwienia. Czy ci wszyscy porywali się na słońce? Nawet ci, których w 1914 roku na świecie nie było.

(P. **Miedzińskiemu** bezwzględnie herb ten się należy. Powiedziałbym, że w herbie winien mieć nawet dwie motyki i dwa słońca, bo i słynne budownictwo pocztowe przy braku wszelkich fachowych kwalifikacyj nie było także niczem innem, jak porywaniem się z motyką na słońce. Żeby herb był już kompletny należałoby umieścić w nim jeszcze licznik.

TRZECI PROJEKT KONSTYTUCJI

Część prasy już zareagowała na projekt konstytucji, o którym mówił prezes Sławek pod krzyżem Traugutta.

„ABC" pisze:

„Przyznać trzeba, że niebardzo chciało się wierzyć uszom przy słuchaniu mowy p. Sławka — nie bardzo chciało się wierzyć oczom, kiedy się jej tekst czytało. Nowy pomysł B. B. jest w tej chwili unikatem na całym świecie".

A dalej czytamy:

„Moment zasługi a moment uznania tej zasługi, to są dwie rzeczy zupełnie różne. Rządzący obecnie obóz odmawia uznania jakiejkolwiek zasługi u swoich przeciwników politycznych, conajmniej zaś bardzo się ogranicza, natomiast bardzo hojnie szafuje uznawaniem zasług własnych. W gronie wyborców nowego Senatu, wedle projektu B. B., przytłaczającą większość będą mieli legjoniści, peowiacy i inni, stanowiący trzon rządzącego obecnie obozu."

Autor artykułu nie wierzy, iżby projekt ten miał być zrealizowane i pisze:

„Projekt jest oczywista tylko projektem. Od apetytów do ich realizacji droga daleka, jakkolwiek p. Sławek podkreślił, że jego obóz zawsze umiał swoje marzenia „własnemi rękami realizować". Ale dla charakterystyki poziomu myślowego, na jakim stoi obóz rządzący i jego stosunku do całości społeczeństwa, jest ten pomysł dokumentem niezmiernie wymownym. I zarazem — niezmiernie smutnym".

„Gazeta Warszawska" projekt konstytucyjny charakteryzuje jako wynik kryzysu ideowego w obozie piłsudczyków i przy okazji przypomina nowy statut związku legjonistów, pisząc:

„Nie z interesu politycznego, ale dla dopełnienia obrazu zaznaczamy jeszcze, że przed dwoma dniami wszedł w życie nowy statut związku legjonistów, który w naczelnym artykule głosi, że związek „bierze czynny udział w pracy nad rozbudową potęgi Rzeczypospolitej i jej rozwoju w kierunku demokratycznym".

O tym statucie na zjeździe nie powiedziano ani słowa".

Naturalnie, że nie powiedziano, bo mogliby obrazić się „legjoniści" z brygad od czwartej aż do ostatniej. **x. y. z.**

Młodzież T. U. R. w Błoniu

Zlot okręgowy Młodzieży Socjalistycznej

Organizując spotkanie TUR-owców w **Błoniu**, mieliśmy dużo, bardzo **dużo trudności** ze strony władz administracyjnych. Do ostatniej niemal chwili nie wiedzieliśmy, czy uzyskamy zezwolenie i czy spotkanie odbędzie się.

Pamiętaliśmy zakaz zlotu okręgowego TUR-owców w Warszawie w 1930 r., wydany w przeddzień zlotu, i zakaz odbycia ogólnokrajowego zlotu w r. b.

Władze nasze **nie lubią** demonstracyj i **masowych spotkań** młodocianych robotnic i robotników, gdyż są one **dowodem**, że młodzież robotnicza jest **w większości swej socjalistyczna**, a to przecież zadaje **kłam** uporczywym twierdzeniom, że właśnie ta młodzież hołduje „ideologji" obecnego reżymu.

Zlot okręgowy TUR-owców w **Błoniu** przeszedł nasze oczekiwania. Liczyliśmy, że z uwagi na ciężkie warunki, kryzys i bezrobocie zjedzie do **Błonia** najwyżej 300 — 350 TUR-owców, w najśmielszych naszych obliczeniach nie przypuszczaliśmy nawet, **że w Zlocie weźmie udział 700 młodocianych** robotników.

Wiele wysiłków i wiele ofiar kosztowało towarzyszy naszych urządzenie Zlotu!

Należy wziąć pod uwagę fakt, że Zlot organizowany był **bez grosza** subwencji od kogokolwiek, wyłącznie **wysiłkiem Organizacji** i pracą ofiarną, pełną samozaparcia i oddania ze strony naszych młodych towarzyszy.

Nietylko liczba uczestników świadczy o zainteresowaniu Zlotem i przyciąganiu naszej młodzieży do sztandarów socjalistyznych, ale i takie fakty, jak **przybycie grup bezrobotnych towarzyszy pieszo z Warszawy, Grodziska i Łodzi.**

Przejść w skwarze 20, 30, a nawet 107 km., (jak to zrobili tow. tow. łódzcy) jest to **niemała ofiara**, wysiłek wielki, zasługujący na podziw i szacunek.

Już w sobotę zaczęli ściągać uczestnicy spotkania. Koleją, pieszo, autobusami i samochodami. W ciągu nocy z soboty na niedzielę i niedzielę rano przybyły grupy TUR.-owców z **Żyrardowa, Piastowa, Grodziska Mazow., Wołomina, Otwocka, Mszczonowa, Koła, Jabłonny Legjonowej, Nowego Chrzanowa, Kutna, Sochaczewa, Żychlina, Pruszkowa, Łowicza, Brwinowa, Dobrzelina**, a nawet z odległego: **Piotrkowa, Tomaszowa Mazow.**, z robotniczej **Łodzi** i z dalekiego Zagłębia z **Poręby koło Zawiercia**. W Zlocie wzięła udział spora grupa tow. tow. z bratniego **„Cukunftu"** i **„Jutrzni"** z **Warszawy, Grodziska i Błonia.**

Błonie, małe miasto podmiejskie okupowane zostało przez niebieskabluzą młodzież.

Przed **„Domem Ludowym"** towarzysze błońscy zmontowali olbrzymią bramę powitalną, na której widniał transparent:

Cel nasz — Wolność i Socjalizm!

Spotkanie rozpoczęło się od biegu ulicznego na przestrzeni 3.000 mtr. Na rynku odbyła się uroczystość otwarcia spotkania.

700 błękitnych koszul, ustawionych w czworoboku na olbrzymim rynku, przeszło 50 sztandarów i flag łopocze na wietrze, dumnie, dostojnie. Czerwień lśni, błyszczy, faluje.

Orkiestra gra „Hymn Młodzieży Robotniczej", (w tej samej chwil na rynek wjeżdża grupa **50 kolarzy** robotniczych, którzy przybyli na Zlot.

Na trybunę wchodzi przewodniczący warszawsko - podmiejskiej Organizacji Młodzieży TUR. i komendant Zlotu tow. **Adam Obarski**, który wita przybyłych towarzyszy, i składa uroczysty meldunek przewodniczącemu Komitetu Centralnego tow. Ludwikowi **Cohnowi.**

Orkiestra gra **„Międzynarodówkę"**, pochylają się sztandary, nastrój zebranych podniosły.

Po krótkiem przemówieniu t. **Cohn** ogłasza otwarcie Zlotu, pada krótki rozkaz:

wciągnąć sztandar na maszt!

Rozlega się melodja **„Czerwonego Sztandaru"**.

Z 700 piersi płyną słowa hymnu robotniczego, którym wtóruje orkiestra.

Na szczyt wysokiego, 15 metrowego masztu, powoli, łopocząc, dźwiga się **Czerwony Sztandar TUR.-a błońskiego.**

Witają Zlot z kolei entuzjastycznie witani: tow. dr. **Nowakowski**, niezmordowany kierownik TUR.-a w Błoniu, tow. dr. Adam **Próchnik**, w imieniu Zarządu Głównego TUR, wyraża radość z powodu tak licznego udziału w Zlocie TUR.-owców, tow. poseł **Ludwik Śledziński**, w imieniu Centralnych władz **Polskiej Partji Socjalistycznej** wita Zjazd i mówi o roli młodzieży w ruchu robotniczym, wreszcie tow. poseł **Kazimierz Dobrowolski, prezes OKR.-u** Warszawa — Podmiejska, witając Zlot Młodej Gwardji Proletarjackiej stwierdza, iż PPS. jest dumna ze swej młodzieży, która jej nigdy nie zawiedzie.

Rozwija się pochód ulicami miasta.

Kilkadziesiąt sztandarów i niezliczone szeregi niebieskich koszul: czerwonych harcerzy, TUR.-owców i „Cukunftu" maszerują równo, karnie. Nie milkną ani na chwilę śpiewy, okrzyki padają raz po raz. Wszystka ludność miasta **wylegla** na ulice i ze zdumieniem przygląda się „okupacji" miasta przez TUR.-owców.

Liczne komentarze wywołują dwa transparenty niesione w pochodzie, z których jeden ma napis:

„Nic nie żądamy — Wszystko weźmiemy!"

a drugi

„Wojna — wojnie".

Przed „Domem Ludowym" nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po obiedzie, sporządzonym przez miejscowych tow. tow., rozpoczęły się zawody sportowe na boisku, a następnie o godz. 5.30 pp. odbyła się na wolnem powietrzu akademja, której przewodniczył tow. **Stanisław Niemyski.**

Przemawiali: tow. senatorka **Kłuszyńska**, którą przyjęto huraganem oklasków, oraz tow. Stanisław **Garlicki** i **Gross z „Cukunftu"**. Następnie odbyły się recytacje: Centralnej Sceny Robotniczej TUR., tow. **Bojanowicza** i członków „Sceny Robotniczej" z Łodzi.

Po Akademji odbył się przemarsz na Rynek, gdzie po krótkiem przemówieniu tow. **Cohna** nastąpiło opuszczenie sztandaru i zamknięcie spotkania.

Uczestnicy spotkania grupami zaczęli rozchodzić się na stację, niosąc płonące pochodnie.

Zlot niedzielny należy uważać za niezwykleu dały.

Bojowa postawa młodocianych robotników jest dla nas **potwierdzeniem naszego przekonania**, że młodzież robotnicza **wiernie** stoi pod Czerwonemi sztandarami i dla sprawy Socjalizmu pracuje niezmordowanie.

Zlot wykazał również ogromną sprężystość i sprawność Organizacji TUR.-a w **Błoniu**, na której barki spadł cały ciężar prac organizacyjnych. Znakomita organizacja spotkania, przemyślenie do końca wszelkich szczegółów, zdumiewająco ofiarna praca tow. tow. błońskich zasługuje na szczególne podkreślenie. Znalazło to swój wyraz w gromkich okrzykach na cześć TUR.-a w Błoniu i serdecznych słowach podzięki, jakich nie szczędzono gospodarzom.

Obecny.

Wyniki konkurencyj sportowych

W Błoniu z okazji Zlotu młodzieży robotniczej: turowców, Czerwonych Harcerzy i sportowców odbyły się następujące konkurencje sportowe:

Bieg uliczny 3000 mtr. — zgromadził na starcie 32 zawodników, do mety przyszło 20 zawodników. Pierwsze miejsce osiągnął tow. **Mączyński** (TUR. Błonie), drugie tow. **Witkowski** (Sarmata), trzecie tow. **Naruszewicz** (TUR. Jabłonna Legj.).

W biegu na 1500 m. zwyciężył Witkowski (Sarmata), drugie miejsce zdobył **Żelechow** (Jutrznia Błonie), trzecie **Ostrowski** (TUR, Błonie).

W siatkówce pierwsze miejsce zajęła drużyna **„Jutrznia"** (Błonie) przed **TUR.** Mokotów.

Turniej piłki nożnej rozegrany przy udziale 7 drużyn przyniósł zwycięstwo drużynie **„Jutrzni"** (Błonie), zaś drugie miejsce TUR. **„Wisła"** (Warszawa).

Kierownictwo zawodów sportowych spoczywało w rękach tow. **Lika.**

Tow. Antonina Szererowa

Wczoraj zmarła w Warszawie śmiercią tragiczną zasłużona działaczka P.P.S., tow. **Antonina Szererowa.**

Życie tow. **Szererowej** było ofiarną, żmudną pracę dla idei. Przez szereg lat pracowała w organizacji lwowskiej P. P. S., oddając jej wielkie usługi dzięki swojej wiedzy i pracowitości. Następnie czynna była przez dłuższy czas w Wiedniu, wśród polskiej emigracji.

Po wojnie pracowała najpierw w Zagłębiu, gdzie odznaczyła się w szczególności jako t. zw. **„Inspektorka - korespondentka"**, badając warunki życia i pracy klasy robotniczej. Następnie przyjechała do Warszawy, gdzie siły swoje, wiedzę i energję poświęciła pracy w **Robotniczem Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.**

Przez szereg lat pracowała w Min. Pracy i Opieki Społecznej.

W ostatnich latach tow. **Szererowa**, żyjąc z więcej niż skromnej emerytury, zapadła ciężko na zdrowiu i znajdowała się w opłakanych warunkach materjalnych.

Był to człowiek głęboko ideowy, o charakterze nieskazitelnym.

Cześć pamięci Zmarłej!

Tow. Michał Węglowski

Z Borysławia otrzymaliśmy tragiczną wiadomość o zgonie dzielnego, zasłużonego Towarzysza, długoletniego sekretarza **Związku Metalowców**, tow. **Michała Węglowskiego.**

Cześć Jego pamięci!

***

Tow. **Węglowskiemu** poświęcimy w najbliższych dniach obszerniejsze wspomnienie.

Gdzie jest chleb najdroższy?

Według urzędowych danych, na 1 sierpnia r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pytlowego za kg.: **Drohobycz** — 44 gr., **Wilno** — 43 gr., **Kraków** — 42 gr., **Warszawa, Poznań, Toruń, Gdynia i Lwów** — 40 gr., **Pińsk** — 39 gr.,

Napad rabunkowy w Poznaniu

W piątek wieczorem dom pod Nr. 4, przy ul. Wolnica w Poznaniu był widownią zuchwałego napadu rabunkowego.

Na trzeciem piętrze tego domu mieszka espedytor **Bronisław Kedler,** właściciel firmy Mewa. Opuścił on w piątek wraz z żoną mieszkanie udając się do Obornik. W domu pozostała tylko służąca. Wieczorem około godz. 22 przybyła do mieszkania pewna kobieta, pytając o panią K. W chwili po jej wyjściu zapukano ponownie. Otwierając drzwi służąca spotkała się oko w oko z dwoma osobnikami, którzy przybyli pod pozorem oddania jakiejś paczki. W czasie gdy dziewczyna rozmawiała z jednym z owych osobników, **drugi dostał się do mieszkania, a gdy służąca usiłowała protestować, pchnął ją z całej siły tak, iż upadła. Nastepnie obydwaj skrępowali jej ręce i nogi sznurami, oraz zagrozili śmiercią na wypadek wzywania pomocy.**

W trakcie tego bandyci **zaczęli plondrować całe mieszkanie,** a, przerzuciwszy wszystkie skrytki i schowki, zbiegli, zamykając za sobą drzwi. Niedługo po napadzie przechodził przez klatkę schodową jeden z mieszkańców domu, który słysząc jęki kobiety, usiłował wejść do mieszkania. Służąca dowlokła się do drzwi, lecz nie zdołała dostać do klamki. **Drzwi otworzono siłą i dziewczynę uwolniono z więzów.**

Bandyci skradli m. in. ze skrytki przy otomanie 3.600 zł. Dowodzi to, że byli doskonale obeznani ze zwyczajami rodziny **Kedlerów.**

Rok więzienia za sabotaż

Sąd karny w Królewskiej Hucie skazał w sobotę hitlerowca z Bytomia **Henryka Pykocza na 1 rok więzienia za sabotaż.**

Pykocz przeszedł nielegalnie przez zieloną granicę do **Nowego Bytomia;** dostał się na teren huty **„Pokój“** i usiłował wyłączyć kabel, doprowadzający prąd do poszczególnych zakładów.

Został on złapany na gorącym uczynku i otrzymał za to **rok więzienia.**

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK dnia 8 sierpnia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Wyjątki z operetek. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 D. c. muzyki. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja koncertu popularnego z ogrodu „Bagatela“. 12.25 Przegl. prasy. 12.35 Komunikat meteorologiczny. 12.35 D. c. transmisji koncertu popularnego. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Chór Dana. 15.35 Piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej. 15.55 Komunikat Państw. Zw. Sport. 16.00 Pieśni w wyk. Ludmiły Szretterówny. 16.25 Instrumentaliści - soliści. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt „W warsztacie wśród chmur“. 18.35 Recital skrzypcowy Ozimińskiego. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Bieżące wiadomości rolnicze“. 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.38 Wiadomości meteorologiczne. 23.43 Muzyka taneczna.

Zlikwidowanie długotrwałego zatargu w „Olkuszu“

Robotnicy odnieśli zwycięstwo

Długotrwały spór zarobkowy w fabryce naczyń emaljowanych w **Olkuszu został rozstrzygnięty w sobotę.**

Na konferencji, odbytej pod przew. insp. pracy Federowicza przy udziale właściciela „Olkusza“ p. Westena i delegata związków zawodowych **Angera,** doszło do zupełnego zlikwidowania konfliktu i zawarcia nowej umowy.

Zarząd fabryki „Olkusz“ wycofał swoje żądanie obniżki płac. Zarobki robotników pozostaną niezmienione, a nawet pewnym kategorjom pracowników płace podwyższono.

Obrazek z morza polskiego



Zabójstwo na sali sądowej

W czasie sesji wyjazdowej sądu grodzkiego w **Sobolewie** (pow. garwolińskiego) do **Żelechowa** rozegrała się krwawa tragedja.

Na wokandzie sądu znalazła się sprawa małżonków **Biernackich,** którzy często stawali przed sądem za naruszenie spokoju publicznego. Podczas rozpraw sądowych dochodziło do gwałtownych sprzeczek. Na ostatniej rozprawie powtórzyło się to samo: Sędzia zarządził przerwę, **w czasie której Biernacki podszedł do żony i po wymianie ostrych słów strzelił do niej z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Na sali sądowej powstał popłoch. Zabójcę natychmiast aresztowano.**

Żona Biernackiego liczyła lat 27 i była przez dłuższy czas nauczycielką szkoły powszechnej w Żelechowie.

Zabytki budowlane w Ostrogu nad Horyniem



Stara siedziba ks. Ostrogskich nad Horyniem posiada szereg cennych zabytków budowlanych. Na zdjęciu widzimy zamek Ostrogskich z cennem **muzeum.** W środku widać **prawosławny sobór.**

Katastrofa autobusu pod Będzinem

3 osoby ranne

Wczoraj przed południem w Ładziszy pod Będzinem autobus pasażerski zderzył się z furmanką. **3 osoby jadące furmanką, odniosło ciężkie rany, pasażerowie autobusu wyszli bez szwanku. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala.**

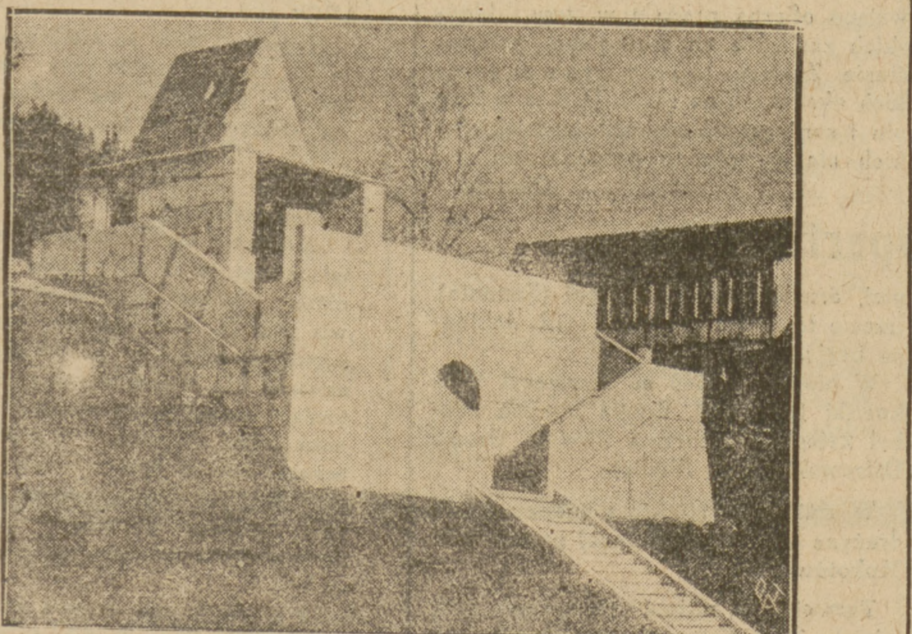
Tropikalne upały w Ameryce



W obawie przed straszliwemi upałami, panującemi obecnie w Kalifornji ludność dziesiątkami tysięcy ucieka nad morze, szukając ochłody w wodzie.

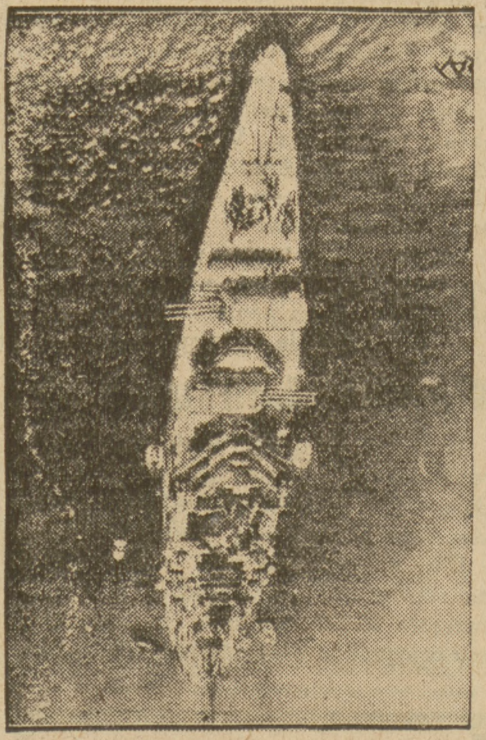
Na zdjęciu naszem widzimy plaże w Los Angeles z tysiącami parasoli, pod któremi chronią się wycieńczeni upałem mieszkańcy rozpalonych żarem słonecznym miast.

Mauzoleum Jana Kasprowicza



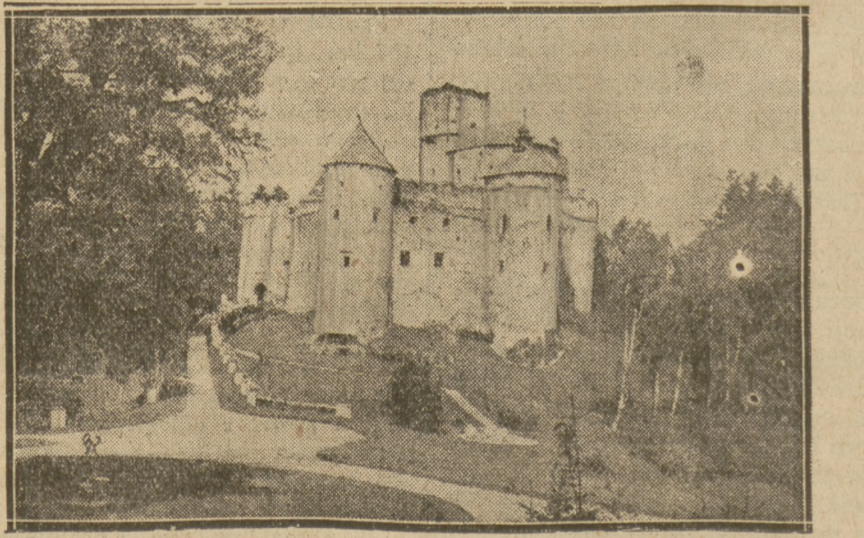
Przed kilku dniami odbył się w Zakopanem wśród wielkich uroczystości przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza do Mauzoleum na Harendzie, gdzie nasz wielki poeta przez długie lata zamieszkiwał. Mauzoleum to swego czasu zaprojektował nieżyjący już również architekt Karol **Stryjeński.**

W epoce „rozbrojenia“



Flota wojenna Stanów Zjednoczonych A. P. powiększyła się o nowy krążownik „Portland“ o pojemności 10.000 ton, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki wojennej.

Zabytki budowlane na ziemiach polskich



Do najpiękniejszych zabytków naszego budownictwa należy Zamek w Niedzicy w Pieninach, który widzimy na naszem zdjęciu.

Sprawozdania teatralne

Teatr Narodowy: **„Obiad o ósmej, —** sztuka w 10 obrazach Kaufmana i „Pani lub panny Ferber“. Z angielskiego. Reżyserja K. Borowskiego.

Dyrektor Krzywoszewski ma zamiłowanie do sztuk wczorajszych. które mu się wydają dzisiejszemi. „Obiad o ósmej“ znajdował się w jego biurku zapewne już przed 8 laty. Jest to sztuka spokojna, konflikty społeczne pojawiają się w niej przedewszystkiem od strony salonowej. Najważniejszą sprawą jest obiad proszony na piątek — rzecz dzieje się w wyższem ale niezbyt wysokiem towarzystwie amerykańskiem — obiad, na który zaproszeni są jacyś lordowie, bogaty dorobkiewicz, jego żona ex-pokojówka, gwiazdor filmowy i parę jeszcze osób. Obiad sprawia pani domu wiele kłopotów, bo i goście najważniejsi nie dopisują i „ausszpik“ z homarów się zepsuł (przyczyna: bitka dwóch lokajów w kuchni o pokojówkę). Sztuczne rozpacze gospodyni kontrastują z prawdziwą i cichą tragedją pana domu, dyrektora towarzystwa transportowego. Dorobkiewicz podkopuje jego stanowisko, wykupując pokryjomu akcje towarzystwa. Zdaje mi się, że to już nie są dzisiejsze fatalności kryzysowe: któżby dzisiaj wykupywał akcje, gdy przedsiębiorstwa ledwo zipią. Innych znaków kryzysowych na niebie nie widać, mimo to cała sztuka ma grube a nieuzasadnione pretensje do tego, żeby przedstawiać tak zw. zepsucie (czy: zgniliznę) klas posiadających. Głupstwo! Zepsucie nie doprowadzi ich do ruiny, póki w nich będą takie rekiny jak ów dorobkiewicz i porządni ludzie jak ów dyrektor firmy. Zepsucie rujnujące tych klas może polegać tylko na zamąceniu inteligencji organizującej takiem, jak ego dowodem była niedołężna konferencja londyńska. Zaś na jakieś wyschnięcie szpiku, zżarcie przez syfilis, zniewieściałość i wycieńczenie kapitalistów przez nadużycia płciowe i inne — klasy pracujące nie powinny liczyć. To tylko w szkołach się uczyło i zapewne jeszcze uczy, że Rzym upadł wskutek nadużyć cielesnych.

Ta sztuka prawdopodobnie wydała się p. Krzywoszewskiemu reportażem z życia wyższych sfer. Jest w niej sporo materjału plotkarskiego (obiady, stroje), który może znęcić do teatru t. zw. dystyngowaną publikę, dając jej z drugiej strony złudzenie, że się słucha sztuki „społecznej“. Podobieństwo do reportażu ogranicza się właściwie do tego, że ta sztuka, roztrzęsiona na 10 obrazów aż do końca się nie koncentruje, przepływa jak wycinek z powieści, a przytem nie przynosi z sobą nic skomplikowanego, w djalogu jest trywialną, rozrabia bardzo szeroko rzeczy, które się rozumieją same przez się. Teatralnie efektowna jest kłótnia dorobkiewicza ze swoją żoną, — w której oboje mówią sobie t. zw. prawdy; oraz dwa obrazy z życia gwiazdora filmowego, kabotyna.

Gwiazdora grał genjalnie p. Adwentowicz. Ujrzeliśmy go znowu u szczytu jego sztuki. Jak wspaniale wyraził poczucie godności własnej. Złośliwy mój sąsiad powiedział: widać, że został dyrektorem dwuch teatrów. Niema gra Adwentowicza zawsze nas zachwycała: przyznać też trzeba, że nie jest nigdy przesadna. Sąsiad mój powiedział też, że Adwentowicz ma zawsze pewien czar, „aurę“. Rzeczywiście, głos jego czasem nie dopisuje (teraz się poprawił!), ale ruchy i całe wzięcie się uspasabiają go specjalnie do pewnego typu ról: ról ludzi upadających. Jakże świetny był jako Hamlet — choć go nie mówił dobrze — albo jako ojciec u Strindberga. Jak Osterwa jest prawdziwym księciem niezłomnym, tak Adwentowicz jest prawdziwym księciem złamanym. Kocham go za to.

Może dla tej roli istotnie warto było wystawić tę sztukę. Daje ona sposobność do gry, łatwej zresztą, także innym artystom. Parka dorobkiewiczowska: Samborski i Kościeszanka kłóciła się koncertowo. Dyskretna i wytworna gra p. Buszyńskiego zawsze zasługuje na uznanie. Z efektowną pasją odegrał swoją kłótnię z gwiazdorem p. Małkowski. Przypomniała nam się też bardzo dobrze p. Rotterowa. Sądzę dalej, że p. Jezierska, która się zapowiada jako duplikat Malickiej, wszystkim się podobała. Gdy tyle trzeba chwalić, to się namyślam, czy jednak stary ćwik Krzywoszewski, nie miał racji, puszczając tę sztukę.

K. Irzykowski.

Polityczne samobójstwo we Lwowie

(Od naszego korespondenta)

Przed kilku dniami donieśliśmy o zagadkowem samobójstwie, które popełnił urzędnik konsulatu sowieckiego we Lwowie, **Mikołaj Stroński.** Dziś podajemy sylwetkę zmarłego, otrzymaną od naszego korespondenta ze Lwowa.

Mikołaj Stroński, był znanym ukraińskim działaczem socjalistycznym w czasie przedwojennym. Działalność jego związana była z terenem zagłębia naftowego. Urodził się niedaleko Drohobycza, w Drohobyczu kończył szkoły ! tam począł występować jako socjalista, współpracując z pierwszym socjalistycznym posłem tej ziemi **Semenem Witykiem, R. Skibińskim** i innymi. W Drohobyczu był urzędnikiem Kasy Chorych. Należał długie lata do **Ukraińskiej Partji Socjalno-Demokratycznej.**

Z wybuchem wojny światowej wstępuje, jako zdecydowany niepodległościowiec, w szeregi ukraińskich strzelców, przeżywa całą epopeję legjonową w walkach z rosyjskim najeźdźcą, wreszcie w czasie wojny polsko-ukraińskiej, w randze kapitana wojsk ukraińskich, przechodzi z armją Zbrucz, by na stepach Ukrainy być świadkiem i uczestnikiem tragedji młodej państwowości ukraińskiej.

Po powrocie do kraju, wstępuje do obozu komunistycznego. Nie dla karjery, nie dla osobistej korzyści, jak zrobiło wielu jego znajomych, lecz dla idei, w której widział urzeczywistnienie nietylko społecznych, ale także państwowych haseł narodu ukraińskiego. Występował otwarcie, nie umiał kryć się poza plecami innych ludzi, wskutek czego nie raz siedział w więzieniu.

Kiedy we Lwowie powstał konsulat sowiecki i zaszła potrzeba obsadzenia jednej małoznaczącej posady Ukraińcem galicyjskiego pochodzenia, zaproponowano mu to stanowisko. Długo wzbraniał się je przyjąć, jak gdyby przeczuwając, że w pięknym białym pałacyku przy ulicy Nabielaka we Lwowie, w którym usadowili się wymanikiurowani przedstawiciele „państwa proletarjackiego", przekona się, że to, w co wierzył tak głęboko było tylko... złudzeniem. Propozycję prawie że pod presją przyjął.

I zaczęła się gehenna człowieka wielkich wartości. Zawsze spokojny, ustępliwy, bezgranicznie dobry i uczciwy, a równocześnie człowiek wykształcony o głębokiej kulturze ducha, nie mógł się zżyć z nowem otoczeniem.

Głęboko w swej duszy ukrył tragizm, przed nikim nawet z najbliższych nie zwierzając się z tego, co go bolało. Wierzył, że ten biały, piękny pałacyk, w którym dobrowolnie dał się zamknąć, to spaczony refleks i że tam na Ukrainie, wśród huku traktorów i turbin Dnieprostroju, rodzi się naprawdę nowe życie. Chciał uciec od kłamstwa, hipokryzji, pragnął porzucić atmosferę podejrzeń, by reszty swego życia dokonać na Ukrainie.

Przyjął obywatelstwo sowieckie, zlikwidował sprawy rodzinne w kraju, lecz wyjechać nie mógł. Nie mógł, bo wówczas nie pozwalali.

Wreszcie złudzenie prysło. Zamiast warkotu turbin Dnieprostroju zadrgał sejsmograf jego duszy... śmierć **Chwylowego**, tragiczny skon **Skrypnyka**, aresztowania, **egzekucje**, głód na Ukrainie, **systematyczna likwidacja niepodległości** Ukrainy itd. itd.

W tym samym czasie i w białym pałacyku przy ul. Nabielaka we Lwowie zaszły zmiany. On, jedyny Ukrainiec, pozostał, jako.., „ostatni woźny konsulatu". Inne stanowiska zajęli nowi ludzie, wierni stalinowskiej polityce. Dla nich stał się on „niewygodny" i dopiero wówczas otrzymał kategoryczny rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Związku Radzieckich Republik.

Zrozumiał swój tragizm i tragizm swego narodu, rzuconego na pastwę czerwonego caratu. Na wyjazd nie zgodził się.

Dnia 3 sierpnia rano znaleziono Mikołaja Strońskiego z przestrzeloną skronią.

***

Na ulicach Lwowa pojawiła się klepsydra tej treści:

Mikołaj Stroński, b. ukraiński działacz socjalistyczny wśród proletarjatu Podkarpacia zmarł tragiczną śmiercią, **jako dalsza ofiara bolszewicko-ukraińskich stosunków.**

Przyjaciele i b. towarzysze partyjni.

***

Dnia 5 b. m. odbył się pogrzeb tej ofiary. Wiązkę czerwonego kwiecia złożyli na jego trumnie nie towarzysze, ale ci „byli", z którymi rozszedł się ideologicznie, ale którzy wierzyli w jego ideowość i którzy nie omylili się.

Trumny nie okrył czerwony sztandar, chociaż wierny mu był przez tyle lat nawet wówczas, gdy uległ złudzeniu. Miejsce na mogiłę wybrano w parowie, na skraju cmentarza łyczakowskiego.

Czerwony carat nie zna sentymentu. **Mikołaj Stroński**, w jego pojęciu nacjonalista, nie zasłużył na inny pogrzeb.

Chociaż w pozostawionych listach zmarły ani jednem słowem nie wspomniał o motywach swego tragicznego kroku, nie zabrał on tajemnicy z sobą do grobu. Proletarjat ukraiński zrozumiał go bez listu.

Ukr.

Giełda

Dolar St. Zjedn. 6.57. Dolar złoty 9.06. Rubel złoty 4.82. Dolarówka 49.50, 3 proc. poż. Budowlana 39.25, 4 proc. poż. Inwestycyjna 104, 7 proc. Stabilizacyjna 52.25, Bank Polski 81, Warsz. Cukier 20, Lilpop 11.25, Modrzejów 3.50, Ostrowiec 29, Starachowice 10.25, Haberbusch 41.

Strzelanina na pl. Zelaznej Bramy

Około godz. 8-ej, na placu Żelaznej Bramy, na skwerku rozległy się 3 strzały rewolwerowe. Jeden z mężczyzn, strzelając ścigał drugiego.

Przed domem Nr. 11, jedna z kul trafiła uciekającego, który upadł na jezdnię. Lekarz Pogotowia stwierdził postrzał brzucha i przewiózł rannego, nieprzytomnego i w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Sprawcę postrzelenia przytrzymał przechodzący wówczas przodownik policji i przy pomocy przechodnia przeprowadzono go do komisarjatu. **Jest to znany złodziej. Marjan Brodowski. Odebrano od niego rewolwer.**

Postrzelonym okazał się również złodziej, Stanisław Szymański. Powód postrzelenia — porachunki osobiste.

Zabity przez pociąg

Na 17-ym kilometrze szosy Krakowskiej, w Raszynie, samochód, kierowany przez Tadeusza Mianowskiego, przejechał i zabił 31-letniego Władysława Maja, który powracał z lasu Sękocińskiego.

Kierowca aresztowany.

Partyjnictwo na kolei

P. zawiadowca stacji w Wodzisławiu w roli agitatora partyjnego

„Polonia" donosi:

Na stacji w **Wodzisławiu** ukazało się następującej treści ogłoszenie:

„Stacja ma obowiązek zaraportowania do D. O. K. P. wszystkich pracowników, którzy nie są członkami „Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy".

Stwierdzono, że większa część pracowników tutejszej stacji nie jest jeszcze członkami, to też wzywa się tych pracowników do przystąpienia do N. Ch. Z. P., gdyż w przeciwnym razie doniesie takowych do DOKP.

Deklaracje można podpisywać u naczelnika stacji p. Zamarskiego.

Termin zgłoszeń do dn. 25.7 1933 r.

Wodzisław, dnia 15.7 1933 r.

(Pieczęć stacyjna).

(—) *Zamarski*,
zaw. stacji I klasy".

Dokument ten nie wymaga wielu komentarzy. **„Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy"** jest partją polityczną, odpowiadającą na Śląsku B. B. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wywiera na pracowników kolejowych **nacisk**, aby wobec groźby denuncjacji („doniesie się") **wstępowali do stronnictwa rządowego**, w przeciwnym bowiem razie będą u władz źle notowani i poniosą znane w dzisiejszych stosunkach konsekwencje.

Postępowanie D. O. K. P. w Katowicach stanowi **wyraźne przekroczenie władzy i urzędnik, odpowiedzialny za wydanie takiego zarządzenia, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.**

Że cytowany wypadek nie jest czemś odosobnionem, lecz częścią systemu, dowodzi fakt, że jak słychać, **przyczyną przeniesienia z Katowic dyrektora kolei inż. Łaguny, była jego zbyt mała gorliwość, jaką rozwijał w tym kierunku, mimo, iż sam jest „sanatorem".**

P. **inż. Łaguna** rozumiał widocznie szkodliwość roboty, jaką polecono mu wykonywać.

WESOŁY KĄCIK

Wśród dzieci

Józio przechodził odrę. Po trzech tygodniach pojawia się w szkole.

— Długo chorowałem — opowiada Józio — w ciągu dwuch tygodni bez przerwy gorączkowałem.

— Ja tylko tydzień gorączkowałem—powiada Kazik — ale moja odra była gorsza.

— Dlaczego? — pytają koledzy.

— Bo wypadła podczas wakacyj.

***

Matka do synka: Za każdym razem, kiedy ty jesteś niegrzeczny, przybywa mi jeden siwy włos.

Synek: To z ciebie mamusiu, musi być dobry numer. Spójrz, jaki dziadziuś siwiuteńki.

***

Nauczycielka przesłuchuje ucznia z tabliczki mnożenia.

— Ile będzie trzy razy cztery?

— Dwanaście.

— Ponieważ dobrze odpowiedziałeś, daję ci dwanaście cukierków.

— E, gdybym był wiedział, tobym więcej powiedział.

Listy do Redakcji

Marjan Grzybowski, b. klener z Nowej Gospody prosi nas o zaznaczenie, że podane przez brukową prasę informacje o zajściu między nim a jednym z kierowników Nowej Gospody p. **Bieniem** nie odpowiadają prawdzie. Żadnego najścia z nożem w ręku nie było. Zatarg wynikł na tle warunków pracy i bezpośredniego zwolnienia, a incydent spowodował p. **Bień**, który wygrażał laską, gdy Grzybowski wskazywał na nieodpowiednie i niezdrowe stosunki, panujące w Nowej Gospodzie. Cała wzmianka brukowej prasy jest tendencyjna.

Nabrany dziennikarz

Podczas zdjęć do ostatniego filmu Harry Piela p. t. „Wielkomiejskie cienie" zdarzył się bardzo komiczny wypadek, który przez dłuższy czas był tematem rozmów w kołach artystycznych i dziennikarskich Paryża. Piel nakręcał scenę, w której wrzuca kilkudziesięciu włamywaczy do specjalnie skonstruowanej, a niewidocznej, o dwumetrowej głębokości, pułapki. Gdy po skończonych zdjęciach wydobyto włamywaczy z pułapki, okazało się, że redaktor jednego z wielkich pism Paryża, bawiący wówczas w atellier, również został wrzucony do dołu.

Film „Wielkomiejskie cienie" — ostatnia sensacja Paryża i Londynu—ukazała się już na ekranie kina „Majestic". (X).

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, (Królewska 13). Wystawa p. t. „Sztuka i Turystyka".

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3), „Żołnierz i koń w sztuce polskiej".

MUZEUM NARODOWE (Godz. 11 — 15). *Podwale 15.* Wystawa malarstwa obcego i Muzeum Wojska. *Al. 3 Maja 13.* Wystawa sztuki zdobniczej i pamiątek powstania.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI (10 — 15). Galerja sztuki polskiej w Kamienicy Baryczków i Zamek Królewski. Pałac w Łazienkach.

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Agrikola 9) otwarte 10 — 14.

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE, Krak. Przedm. 26-28 (Uniwersytet 10 — 14.

PAŁAC W WILANOWIE. Wystawa pamiątek po Sobieskim otwarta cały dzień.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ELEKTROMONTER. Pozostający od 2 lat bez pracy, obarczony rodziną, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty: dla Orłowskiego Czesława. Annopol 23 m. 15.

POTRZEBNA UCZENICA do haftu kolorowego. Zgłaszać się z rodzicami ul. Wielka 5 m. 55 (9 — 12).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Symfonja 6 miljonów" i „Ziemia obiecana".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Czerwony ślad" i „Każdemu wolno kochać".
ATLANTIC: „Dama z nocnego klubu".
BAJKA: „Komenda serc" i „Zew morza".
CAPITOL: „Nenita kwiat Havanny" i „Naucz mnie kochać".
CASINO: „I-sza miłość cowboya".
COLOSSEUM: „Zwycięzca" oraz rewja p. t.: „Wiwat Skarżyński".
COLOSSEUM MAŁE: „Król stepów" i „Błękitna rapsodja".
CORSO: „Mata Hari" i „Kochanka z Tahiti".
CRISTAL: „Ken Marynard jako upiór gór".
FAMA: „Wiejskie grzechy" i „Afryka mówi".
FILHARMONJA: „Tajemnica Zoo".
FORUM: „Flip i Flap robią karjerę"
GLORIA (w ogrodzie): „Biały mustang".
HELJOS: „Żółta Maska" i „Pałac na kółkach".
HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta" i rewja.
KOMETA: „Maleńka z Montparnasse" i rewja.
LUX: „Miasto cudów". rewja „Carrramba".
MAJESTIC: „Wielkomiejskie cienie".
MASKA: „Gasnące płomienie" i „Przygoda jednej nocy".
METROPOLIS: „Legjon walecznych".
MEWA: „Niebieski motyl" i „Czarujący chłopiec".
MIEJSKI: „Ostatnia noc kawalera".
MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Blond Wenus" i „Flip i Flap w Legji".
PETIT TRIANON: „Liljanka chce się rozwieść" i „W mrokach wielkiego miasta".
PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean" i „Samotny Orzeł".
RIVIERA: „Zemsta dońskiego kozaka" i „Legjon ulicy".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Ingagi" i „Przeżycia jednej nocy".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Tajemnicza wyspa".
TOMBOLA: „Rome Express" i „Obława w Paryżu".
TON: „Zuzanna Lenox".
UCIECHA: „Droga do raju" i „Góry w płomieniach".

Pogoda wdg. PIM.

UPAŁ I SKŁONNOŚĆ DO BURZ.

Pomorze, Wielkopolska i Wileńskie: Najpierw dość pogodnie i upalnie, potem wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych opadów. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie, skręcające przez zachód ku północnemu zachodowi. Pozostałe dzielnice: w dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak", w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Edm. Ferbera p. t. „Obiad o 8-ej".

TEATR LETNI: Daje dziś komedję angielską „Hau-hau" z Michałem Zniczem.

W piątek premjera farsy M. Brandell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR NOWY. Do czwartku teatr nieczynny.

TEATR POLSKI. Dziś i do końca miesiąca groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek" z Brochwiczówną i Bodo na czele.

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY: Dziś premjera sztuki Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos" w reżyserji autora. Sztukę ilustruje muzyka składająca się z aktualnych pieśni.

TEATR REX. Dziś premjera wielkiej rewji „Warszawa — Chicago" z udziałem L. i Z. Halamy, Hulanickiej, Niemirzanki, Szczepańskiej, Żelichowskiej, Dymszy, Parnela, Syma. Skoniecznego, Chóru Dana, 16 Rex girls oraz atrakcyi zagranicznych Violi Debee, Lee Seldie i in.

TEATR „8 m. 30" daje dziś po raz 49-ty operetkę Youmansa „No, no Nanette" główne role grają: pp. J. Kraszewska, K. Skalska, H. Larys-Pawińska, Juljan Krzewiński (w roli Jimma).

TEATR IM. STEF. ŻEROMSKIEGO, Hipoteczna 5 (obok kina Miejskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20): „Barnaba" farsa z życia żołnierskiego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Sport robotniczy w Łodzi

Jubileusz RKS. TUR. — Dziesięciolecie Widzewa

Robotniczy Klub Sportowy **TUR.** w Łodzi obchodzić będzie w dniach 13, 14 i 15 b. m. 5-lecie swojego istnienia. Nie od rzeczy może będzie poświęcić kilka słów rozwojowi tego klubu.

RKS. **TUR.** powstał z inicjatywy młodzieży turowej, która nie mając własnej organizacji sportowej, szukała przedtem zaspokojenia swych potrzeb rozwoju fizycznego i ćwiczeń cielesnych w klubach mieszczańskich, bądź tworząc sama sekcje sportowe przy poszczególnych kołach młodzieży, które znów wskutek nieudolnej opieki i braku środków materjalnych nie mogły w żadnym razie spełniać swego zadania.

Komitet organizacyjny w składzie tow. tow.: **Urbacha** Janusza, dr. **Sadokierskiego** Jerzego i **Busiakiewicza** Zenona, powołany przez walne zebranie młodzieży w r. 1927, zajął się żywo organizowaniem klubu sportowego.

I oto już w roku następnym RKS **TUR.** gromadzi w swem gronie dość pokaźną ilość członków, ma zorganizowane sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych, piłki nożnej i kolarską. W tymże roku młodziutka sekcja lekkoatletyczna odnosi pierwszy, niespodziewany sukces, zajmując na robotniczych mistrzostwach **III-cie miejsce w ogólnej punktacji,** oraz **4 tytuły mistrzowskie,** wyprzedzając tem samem wiele klubów, które posiadały sekcje o wiele starsze. **Drużyny gier sportowych tak męskie jak i żeńskie awansują w tym czasie do klasy „A", piłkarze do „B", a kolarze RKS. TUR. znani są już całej robotniczej Polsce.**

Niestety, praca tak świetnie zapoczątkowana, zaczyna powoli słabnąć. Przyczyna tego tkwi w tem, iż RKS. **TUR.** wydzierżawił od Magistratu m. Łodzi teren pod budowę własnego boiska, dookoła którego skupiła się cała praca i wysiłek ówczesnego Zarządu Klubu. Zarząd, pragnąc w jaknajkrótszym czasie oddać stadjon do użytku członków, mniej pracy wkładał w sekcje, które pozostawione własnym siłom, nie mogąc podołać rozmachowi tej pracy, wskutek braku środków materjalnych na zakup najniezbędniejszego sprzętu, musiały ograniczyć swój udział w zawodach do minimum, co w następstwie sprowadziło niechęć do pracy u poszczególnych członków. Drugą, bodajże najważniejszą przyczyną niepowodzeń klubu to zakładane w tym czasie **kluby fabryczne,** które jednostki bardziej wyrobione sportowo kaperowały różnemi sposobami do siebie. Ilość członków RKS. **TUR.** w tym czasie maleje, poziom sportowy obniża się znacznie.

Należy jednak podkreślić, że pozostali zawodnicy, to kwiat RKS. **TUR.** Zawodnicy ci nie poszli do innych klubów, w których otoczonoby ich specjalną opieką, startowali na zawodach niejednokrotnie boso, w podartej koszulce, byleby zadokumentować swoje istnienie. A przecież kluby fabryczne, powołane wyłącznie do przyciągania młodzieży robotniczej, robiły wszystko, byleby pozyskać dla siebie jednostki lepsze. Dawano posady, **wyrzucano z fabryki całe rodziny za to, że syn, lub córka uprawia sport w innym, niefabrycznym klubie.** I nic też dziwnego, że wielu było takich, co swe zdolności sportowe musieli oddać na użytek panów fabrykantów.

RKS. **TUR.** nie załamał się pod tym ciosem, przetrzymał szykany. Na miejsce straconego zawodnika wystawiał innych, może słabszych sportowo, ale zato silnych duchem, wiernych barwom klubowym i idei, której służą i którzy oddali klubowi nietylko zdolności sportowe, ale i zapał, ambicję, serce...

Z chwilą wykończenia boiska i oddania go do użytku w r. 1931, wszystkie sekcje **zaczynają się nanowo rozwijać.** W niespełna rok później **sekcja piłkarska dysponuje już trzema drużynami,** drużyny gier sportowych uprawiają wszystkie gałęzie tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich, sekcja lekkoatletyczna zabiera się energicznie do pracy i dziś narówni z innemi sekcjami ma dominujące stanowisko w okręgu robotniczym.

Jak dawniej tak i dziś RKS. **TUR. boryka się z trudnościami materjalnemi,** gdyż wszelkie fundusze czerpie ze składek członkowskich, a grupując młodzież robotniczą bezrobotną, lub półbezrobotną, nie może liczyć poważnie na wpływy z tej strony. Musi starać się drogą organizowania różnych imprez dochodowych zapewnić choć trochę grosza na kupno niezbędnego sprzętu.

Ale mając członków przywiązanych do swych barw, których łączy jedna idea — Socjalizm, może patrzeć śmiało w przyszłość

STEFAN KANAREK,
członek Rob. Klubu Sport. TUR.

***

Z okazji jubileuszu RKS. TUR. odbędą się w Łodzi liczne imprezy sportowe. uroczysta Akademja, występy sceny robotniczej TUR. i t. d.

Uroczystości jubileuszowe R.T.S. Widzew

Jak już podaliśmy, w Łodzi odbyły się w ub. niedzielę uroczystości jubileuszowe RTS. Widzew. Bogaty program uroczystości rozpoczął się o godz. 9 rano defiladą zawodników, poczem wygłosił przemówienie prezes RTS. Widzewa tow. Marj. **Malinowski,** witając przedstawicieli władz sportowych oraz klubów robotniczych. Następnie przemawiał przedstawiciel międzynarodówki sportowej tow. **Bühren.** O historji powstania oraz dziesięcioletniej pracy RTS. Widzewa mówił tow. **Potkański.** W imieniu ośrodka W. F. i P. W. składał życzenia jubilatowi oraz podkreślił jakie znaczenie posiada sport rob. pod względem wychowawczym — p. mjr. **Jancarz.**

Dr. J. **Michałowicz** z Warszawy w imieniu ZRSS. życzył jubilatowi dalszego rozwoju oraz mówił o sporcie wśród warstw robotniczych.

Prezes ŁOPZN-u p. Konopka podkreślił **trudne warunki w jakich** się Widzew rozwijał.

Na tem część oficjalną zakończono poczem przystąpiono do części sportowej. Jednocześnie na boisku grali piłkarze, na bieżni walkę toczyli lekkoatletki i lekkoatleci, a nieco dalej koszykarze i siatkarze grali, zdobywając kosze i punkty...

W zawodach lekkoatletycznych zastosowano minima. W ogólnej punktacji zwyciężyli **jubilaci,** wyprzedzając o 2 pkt. **TUR.** (111 pkt.), przed **Skrą** (12 pkt.) oraz **Szternem i Jutrznią.**

Poza konkursem na 3000 mtr. startował Polak (ŁKS). Czasy stosunkowo słabe z powodu ciężkiej bieżni.

W turnieju piłkarskim o puhar **RTS. Widzewa** udział poza jubilatem wziął **Sztern** z Łodzi oraz drużyny **TUR.** z Pabjanic i Łodzi.

Zawody rozegrano w dwuch rundach, przyczem pierwsze miejsce i puhar zdobyła drużyna **TUR.** z Pabjanic, co wskazuje na wyrównany poziom drużyn robotniczych w okręgu łódzkim. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

TUR (P) — TUR (Ł) 1:0 i 2:0.
Widzew — Sztern 0:0 i 0:3 valcover.
TUR (Ł) — Sztern 0:0, 0:1.
TUR (P) — Sztern 0:0, 1:0.
Widzew — TUR (Ł) 1:0, 2:0.

W grach sportowych odbyły się jedynie trzy spotkania:

Koszykówka męska: TUR — Widzew 33:24. Sztern — Jutrznia 6:10.

Siatkówka męska: TUR — Widzew 2:1 (9:15, 15:9, 15:3).

Na zakończenie uroczystości jubileuszowej odbył się mecz piłki nożnej między stołeczną Skrą i Widzewem, zakończony zwycięstwem łodzian w stosunku 3:0.

Do przerwy zaznaczyła się przewaga jubilatów, którzy grali bardzo ładnie i na wygraną w zupełności zasłużyli.

W drużynie nie było słabych punktów, nad poziom jednak wybił się Małek z pomocy oraz Jaskuła z ataku. Skra naogół zawiodła. Przebłyski precyzyjnej gry zdradzała lewa strona ataku i prawy pomocnik.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Jaskuła (2) oraz Wróbel. Zawodami kierował doskonale p. Raettig.

Przed zawodami prezes Widzewa t. **Malinowski** powitał gości, wręczając im proporczyk. Odpowiedział dr. **Michałowicz,** wręczając również Widzewowi proporczyk. Pozatem dr. Michałowicz wręczył odznaki honorowe zasłużonym dla jubilata graczom i członkom klubu.

Z powodu niepogody publiczności zebrało się niewiele.

Organizacja imprezy b. dobra.

Rob. reprezentacja Krakowa pokonana przez ligową Wisłę

W Krakowie na boisku Wisły odbył się towarzyski mecz pomiędzy ligową Wisłą a reprezentacją krakowskich drużyn robotniczych.

Mecz zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 6:1 (2:1). Bramki dla Wisły uzyskali: Artur, Sołtysiak i Peterek, po dwie dla drużyny robotniczej honorową bramkę strzelił Kowalski.

Sędziował p. Süsser.

O robotnicze mistrzostwo Europy

walczymy z Austrją, Węgrami i Czechosłowacją

HALLO! SPORTOWCY ROBOTNICY POLSKI!

W sierpniu rozegrane zostaną dalsze mecze piłkarskie o robotnicze mistrzostwo Europy.

Już 26 b. m. zobaczycie piękną imprezę i pierwszą tego rodzaju w Warszawie na boisku RKS. „Skra"; mecz o mistrzostwo Europy między Reprezentacjami Robotniczemi

AUSTRJI I POLSKI.

Skład reprezentacji Polski ustali już w najbliższych dniach kapitan ZRSS., tow. WILCZYŃSKI.

Robotnicza Warszawa napewno powita miłych gości jaknajserdeczniej.

Mecz ten będzie transmitowany przez Polskie Radjo.

16 i 17 września rozegrane zostaną w Łodzi i w Katowicach dwa mecze POLSKA — WĘGRY.

Przewidziane są jeszcze we wrześniu dwa mecze z Czechosłowacją.

Obecnie stan tabeli grupy środkowo-europejskiej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) AUSTRJA	6	9	23:12
2) NIEMCY	3	4	8:2
3) CZECHOSŁOWACJA	4	3	7:14
4) WĘGRY	2	1	5:7
5) POLSKA	3	1	3:11

Mecz robotniczy Warszawa - Kraków

Rob. Reprezentacje Krakowa i Warszawy w piłce nożnej walczyć będą dn. 15 b. m. w Krakowie. Skład Reprezentacji Warszawy ustalił kapitan R. P. A. A. Kantorski, jak następuje: **Polańczyk** (M.), rezerwa **Wałach** (Gwiazda), **Smosarski** Jan (Skra), **Goldberg** (Gwiazda), **Klimkiewicz** (Sarmata), **Bierczak** (Elektryczność), **Fajnbaum** (Gwiazda), **Błazałek II** (Skra), **Zych** (Znicz), **Sarnowicz** (Znicz), **Frajman** (Gwiazda), **Chudzikiewicz** (Marymont), rezerwa **Barjerski** (Znicz).

Wyjazd do Krakowa nastąpi w poniedziałek, 14 go b. m. wiecz.

Kierownikiem ekspedycji jest tow. **Krawczyk.**

Z Rob. Podokręgu

Przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny R. P. A. został, po ustąpieniu tow. **Wilczyńskiego,** tow. A. **Krawczyk** Czesław.

Z Obozów Sportowych Z.R.S.S.

ZAKOŃCZENIE ROBOTNICZEGO OBOZU KOBIECEGO W JAWORZU NA ŚLĄSKU.

W ub. niedzielę odbyło się w Jaworzu zamknięcie obozu kobiecego Z. R. S. S.

W obecności zaproszonych przedstawicieli miejscowych organizacji robotniczych oraz wszystkich uczestniczek obozu przewodniczący Śl. R. S K. O., tow. **Rochowiak** — zamykając obóz — omówił w swem przemówieniu rolę i znaczenie kobiety w ruchu socjalistycznem, zachęcając do dalszej pracy organizacyjnej w swych ośrodkach celem spopularyzowania sportu robotniczego wśród szerokich mas kobiet pracujących.

Zkolei żegnali obóz towarzysze: **Funiak** imieniem miejscowego komitetu partji i Spółdzielni robotn. (w której to budynkach obóz był pomieszczony), oraz tow. **Urbaniec** imieniem podokręgu R. S. K. O. w Bielsku.

Po rozdaniu zaświadczeń i odśpiewaniu hymnu Młodzieży robotniczej, uczestniczki obozu porozjeżdżały się do swych miejscowości, wywożąc miłe wspomnienia z własnego obozu w pięknych okolicach górskich Beskidu Śląskiego.

W ciągu dwutygodniowych prac obozowych uczestniczki urządziły szereg wycieczek górskich na Błatnię, Klimczok, Czantorję, Stożek, Kaminicką Płytę, Zastaw, zwiedzając po drodze uzdrowiska Wisły i Ustronia.

Na obozie zostały przeprowadzone również zawody o Państw. Odznakę Sportową, do której stanęły wszystkie uczestniczki obozu.

Z okazji zakończenia obozu odbyły się liczne imprezy sportowe, które dały następujące wyniki:

Hazena ZZK. Lwów — Repr. Śląska 4:2 (2:0), ZZK Lwów — Start Warszawa 3:0 (1:0). Start Warszawa — Śląsk 0:3.

Koszykówka ZZK Lwów — Start Warszawa 6:2, Śląsk — ZZK Lwów, 8:8 Start Warszawa — Śląsk 4:0.

Siatkówka Śląsk — ZZK Lwów 2:0 (30:19). Start Warszawa — ZZK. Lwów 2:1. Start Warszawa — Śląsk 2:0.

Lekkoatletyka. W zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w konkurencji indywidualnej i drużynowej brały udział wszystkie uczestniczki obozu. Na wyróżnienie zasługują wyniki tow. **Janikowskiej** (Śl.), która mimo przemęczenia ćwiczeniami obozowemi zajęła wszystkie pierwsze miejsca przy stosunkowo silnej konkurencji. Same wyniki zawodów były dość słabe, gdyż zawody odbyły się na kiepskiem boisku trawiastem a naprzykład skoki przeprowadzono bez jakiejkolwiek odskoczni. W konkurencji drużynowej przy punktacji pierwszych sześciu miejsc zwyciężył zespół towarzyszek ze Śląska zdobywając 58 punktów.

II miejsce zdobył zespół klubowy **Z. Z. K. Lwów** pkt. 37.

III miejsce — **Start Warszawa — 31** pkt.

Wyniki techniczne są nast.: **bieg 60 mtr.** 1) Janikowska (Śl.) 8.5, 2) Jędrusiakówna (Śl.), 3) Majchrzycka (Start Warszawa. **Skok w dal z miejsca:** 1) Janikowska (Śl.) 2.16, 2) Majchrzycka (Start Warsz.) 2.05, 3) Górska (Z. Z. K. Lwów) 2.02. **Skok w dal z rozbiegu:** 1) Janikowska (Śl.) 3.91, 2) Jędrusiakówna 3.72, 3) Karmelitówna (ZZK. Lwów) 3.60. **Rzut kulą:** 1) Janikowska (Śl.) 6.40, 2) Górska (ZZK. Lwów) 6.29, 3) Karmelitówna (ZZK. Lwów) 6.18. **Rzut dyskiem:** 1) Janikowska 2218, 2) Majchrzycka 21.32, 3) Wilczakówna (ZZK. Lwów) 21.30. **Skok wzwyż:** 1) Janikowska (Śl.) 1.20, 2) Jędrusiakówna 1.20, 3) Majchrzycka 1.15.

Instruktorem obozu był tow. **Boski.**

OTWARCIE MESKIEGO OZOZU ORGANIZATORÓW I KIEROWNIKÓW SPORTU ROBOTNICZEGO W JAWORZU.

Przed kilku dniami nastąpiło otwarcie kursu dla starszych organizatorów sportu robotniczego okręgu śląskiego.

Na kurs przybyło z różnych miejscowości Śląska 35 uczestników reprezentujących przeszło 20 Robotniczych Klubów Sportowych.

Kurs został zakwaterowany w Spółdzielni Robotniczej w Jaworzu.

Celem kursu jest przeszkolenie wszechstronne uczestników tak pod względem organizacyjnym jak i sportowym.

Kierownictwo kursu objął tow. **Rochowiak,** przewodn. Śl. R S. K. O., zaś instruktorem jest tow. **Boski.**

Obóz turystyczno-wypoczynkowy Skry

W czasie od 16.VII — 31.VII staraniem Zarząd RKS. **„Skra"** odbył się w dużej wsi rybackiej, położonej 10 klm na południe od Gdyni, obóz członków klubu. Koszt pobytu wynosił zł. 26 — wyłączając koszt przejazdu przy 81% zniżce kolejowej. Obóz liczył 26 uczestników. W czasie trwania obozu organizowano wycieczki piesze, autobusem względnie kutrem — wzdłuż wybrzeża do ciekawych ze względów krajoznawczych czy też historycznych okolic półwyspu oraz wybrzeża.

Ogółem przebyto **312 klm., z tego pieszo około 100 klm.,** autobusem 162 klm i kutrem rybackim 52 klm.

Wycieczki organizowano do Gdyni, Pucka, Wielkiej Wsi, Gnieżdżewa, Swarzewa, Hallerowa, Chłapowa, Rozewia Jastrzębiej Góry, Ostrowia, Karwi, Błot Bielawskich i Karwińskich, Sławoszyna, Krokowa, Żarnowca i jeziora żarnowieckiego, granicy polskiej i Prus Zachodnich, Weiherowa, Jastarni, Helu, Bocianiego Gniazda, Oksywji — pozwoliły uczestnikom poznać dokładnie wybrzeża, jego florę, jego krajobrazy oraz zabytki historyczne i stare miasta polskie, jakich na Pomorzu szczególnie wiele się znajduje. Można było zbliżyć się do życia i pracy wielce uciążliwej rybaków, poznać ich ciekawą gwarę kaszubską i sposób obcowania z ludźmi. Tego rodzaju zjawiska, jak burza i huragan i widok morza — dawał ludziom pojęcie o rozkiełznanych żywiołach i bezradności człowieka wobec nich na pełnem morzu.

Dla ludzi pracy był ten obóz wielką ulgą po trudach, o których wolno było na okres kilkunastu dni zapomnieć. Sądzić należy z ogólnego zadowolenia uczestników, że, o ile rok przyszły na to pozwoli — ilość uczestników z powodu, naprawdę bardzo dostępnych warunków, powiększy się w naszym obozie conajmniej dwukrotnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę **adresu 50** gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, **drobne za wyraz 20gr.** Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.